Redakcja: tel. 138.26 102.26, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z od. braniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1935 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł 3,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 105 — Łódź niedziela 16 kwietnia 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROOSEVELT WYSŁAŁ DEPESZĘ DO RZYMU I BERLINA.

Rzesza twierdzi, że zamiarem prezydenta Stanów Zjednoczonych jest wtrącenie świata w odmęty konfliktu.

PARYŻ, 16.4 — Specjalna depesza „ECHA". W PIĄTEK WIECZOREM PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH ROOSEVELT WYSŁAŁ DEPESZĘ DO KANCLERZA HITLERA I MUSSOLINIEGO Z PROPOZYCJĄ MAJĄCĄ NA CELU ZABEZPIECZENIE DŁUGOTRWAŁEGO POKOJU W EUROPIE. TEKST DEPESZY PRZESŁANO JEDNOCZEŚNIE DO WIADOMOŚCI PREMIEROWI FRANCUSKIEMU DALADIEROWI I ANGIELSKIEMU CHAMBERLAINOWI.

W DEPESZY TEJ PREZYDENT ROOSEVELT PROPONUJE NIEMCOM I WŁOCHOM ZOBOWIĄZANIE SIĘ DO NIEWYSUWANIA ŻĄDAŃ TERYTORIALNYCH.

Rozkaz powrotu.

WASZYNGTON, 16.4 — Departament marynarki wydał flocie Stanów Zjedn. rozkaz powrotu z Atlantyku na Pacyfik. Wyznaczona na 27 bm. rewia morska, która miała się odbyć w pobliżu przylądka „Virginia" na Atlantyku została odwołana. Zgromadzenie to ma być spowodowane faktem, iż niemal cała flot amerykańska znajdowała się od 5 miesięcy na Atlantyku, co, zdaniem departamentu marynarki, odbiło się niekorzystnie na równowadze światowych sił morskich.

Czyżby w odmęty konfliktu?

BERLIN, 16.4 — Wczorajsze przemówienie prezydenta Roosevelta scharakteryzowane zostało przez prasę niemiecką jako dalszy etap polityki okrążenia państw autorytatywnych. Niektóre pisma dochodzą do wniosku, że zamiarem Roosevelta jest wtrącenie świata w odmęty konfliktu, celem uwolnienia Stanów Zjednoczonych od trudności, wywołanych uprawianą przez prezydenta polityką gospodarczą. „Voelkischer Beobachter" uważa mowę Roosevelta za klasyczny przykład wywoływania nastrojów wojennych przez mężów stanu państw demokratycznych i dopatrywania się niebezpieczeństw tam, gdzie ich napewno nie ma.

KROJU szycia, modelowania krawieczyzny i robót ręcznych wyuczają KURSY mistrzyni PUTOWEJ
Zapisy codziennie Łódź. Piotrkowska 103, parter

Nadzwyczajne kredyty.

STAMBUŁ, 16.4 — Parlament turecki uchwalił udzielenie nadzwyczajnego kredytu ministrowi spraw wojskowych na pokrycie kosztów, związanych z przyśpieszonym powołaniem do szeregów kilku roczników, oraz zaprowiantowaniem floty wojennej i statków pomocniczych.

Holandia zatrzymuje poborowych.

AMSTERDAM, 16.4 — Poborowi, którzy po odbyciu służby wojskowej mieli przejść w tych dniach do rezerwy, zostali zatrzymani w szeregach. Zarządzenie to tłumaczone jest naprężoną sytuacją polityczną.

Szwajcarja będzie się bronić.

LOZANNA, 16.4 — W czasie uroczystości zorganizowanej z okazji przyłączenia kantonu Vaud do Szwajcarii prezydent szwajcarii Etter oświadczył: „gdyby narodowi szwajcarskiemu groziło kiedyś niebezpieczeństwo, mielibyśmy — i wiemy o tym wszyscy—jedno tylko wyjście każdyby walczył na swym miejscu i spełnił obowiązek nałożony na niego przez tradycję i 6 wieków historii". Pułkownik Guison omówił szczegóły organizacji mobilizacji i obrony narodowej, oświadczając: „nie wierzę w bezpośrednią agresję przeciw naszemu państwu. Niebezpieczeństwo w razie konfliktu europejskiego polega na próbach przemarszu przez nasze terytorium pomimo uznania naszej neutralności. Szwajcaria powinna liczyć na poszanowanie prawa międzynarodowego i naszej neutralności, która jest warta tyle, ile jest warta nasza armia".



PREZ. ROOSEVELT.

Wielka rewia morska została odwołana, a flota amerykańska otrzymała rozkaz powrotu z Atlantyku na Pacyfik

Jak nas obliczają Niemcy?

BERLIN, 16.4 — Wczorajszy „Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, omawiający siłę i znaczenie wojskowe państw, położonych na Wschodzie Niemiec, mogących odegrać rolę w jakiejś akcji przeciwko Niemcom. Na pierwszym miejscu postawiona jest oczywiście Polska, przy czym charakterystyczne jest objektywne podkreślenie dobrego nastawienia, oraz gotowości armii polskiej, a nawet posiadania przez nią wysoko wartościowego sprzętu. Siły wojskowe Polski na wypadek wojny obliczane się przez „Völkischer Beobachter" na 3,600.000 wyszkolonej rezerwy. Z innych państw siły wojenne Rumunii podane są na 1.600.000, Bułgarii na 1,500.000, Jugosławii na 1,400.000 i Grecji na 600,000 żołnierzy. Autor artykułu wyraża się przy tym dodatnio o zdolności żołnierzy rumuńskich i jugosłowiańskich.

Trochę spokojniej...

PARYŻ, 16.4 — Już wczoraj w gabinecie min. Bonneta widziano ambasadora Łukasiewicza zaraz po wizycie ambasadora sowieckiego i posła jugosłowiańskiego. Powszechne przekonanie, któremu dawano wyraz w nocy w kołach politycznych Paryża, jest to, że **państwa totalne będą się teraz poważnie wahać przed podjęciem nowej inwazji.** Wobec tego pogłoski, że Hitler na dzień swych urodzin dokona jakiegoś nowego podboju lub zamachu, o czym pełno było wczoraj w prasie angielskiej, stają się obecnie mniej prawdopodobne.

700 samolotów krążyć będzie nad Madrytem podczas „defilady zwycięstwa".

PARYŻ, 16. 4. — Donoszą z Burgos, że dnia 2-go maja odbędzie się w Madrycie, w obecności generała Franco, olbrzymia defilada z okazji zwycięskiego zakończenia wojny w Hiszpanii. W defiladzie weźmie udział pół miliona żołnierzy, a podczas całej uroczystości będzie krążyło nad miastem 700 samolotów.

Koncentracja wojsk już się rozpoczęła. Legioniści włoscy, oraz ochotnicy niemieccy wezmą również udział w defiladzie, a wkrótce potem mają opuścić Hiszpanię.

Data 2-go maja wybrana została dlatego, że na dzień ten przypada rocznica powstania Hiszpanów przeciw Napoleonowi Bonaparte (2 maja 1808).

Natychmiast po „defiladzie zwycięstwa" ma być ogłoszony rozkaz demobilizacyjny 6 roczników, czyli pół miliona żołnierzy. Około 400,000 żołnierzy pozostanie pod bronią, a ich demobilizacja nastąpi stopniowo.

Min. Beck w Spale

WARSZAWA, 16.4 — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych w Spale pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Berlin prostuje fałszywe pogłoski o zamiarach Rzeszy względem Litwy

BERLIN, 16.4 (PAT) — „Hamburger Fremdenblatt" sygnalizuje rozpoczęcie niemiecko-litewskich rokowań dla ukształtowania się stosunków wzajemnych po przyłączeniu Kłajpedy i uzyskaniu przez Litwę strefy wolnocłowej w porcie kłajpedzkim.

Anglia — pisze dziennik — rozsiewając fałszywe pogłoski o zamiarach Rzeszy względem Litwy, stara się popsuć niemiecko-litewskie stosunki. Anglia znajduje dokoła granic Rzeszy ogniska niepokoju, aby powstałe zamieszanie wyzyskać dla swoich celów mocarstwowych.

Właściciel majątku ziemskiego herszem fałszerzy monet.

WARSZAWA, 16,4 (Tel. wł.) — Od dłuższego czasu stwierdzono, że na jarmarkach w miastach województw łódzkim, warszawskim i kieleckim, nieuchwytna banda puszcza w obieg świetnie podrobione monety jedno i pięciozłotowe. Banda działała tak sprytnie, że władze bezpieczeństwa dopiero po dłuższej obserwacji natrafiły na ich ślad w Mińsku Mazowieckim. Wykryto tam we wsi Dobre siedzibę bandy oraz wytwórnię monet w mieszkaniu Jeżaka i Perzyńskiego, którzy byli hersztami szajki. Szajka dokonywała dużych obrotów. Jeżak dorobił się majątku ziemskiego, Perzyński zaś ostatnio kilkadziesiąt hektarów lasu. W związku z wykryciem afery aresztowano sześć osób. Dalsze docodzenie w toku.





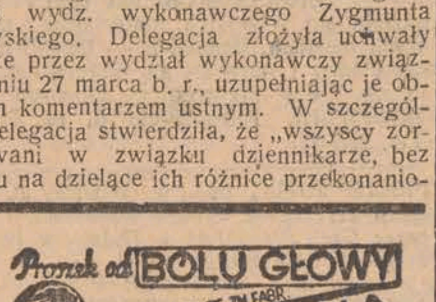
Premier będzie informował dziennikarzy w miarę potrzeby o sytuacji ogólnej.

WARSZAWA, 16.4 — Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa Mieczysława Ścieżyńskiego, sekretarza generalnego Medarda Kozłowskiego i członka wydz. wykonawczego Zygmunta Piotrowskiego. Delegacja złożyła uchwały powzięte przez wydział wykonawczy związku w dniu 27 marca b. r., uzupełniając je obszernym komentarzem ustnym. W szczególności delegacja stwierdziła, że „wszyscy zorganizowani w związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice przekonaniowe, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej państwa, co zawsze było i pozostaje naczelną troską Związku Dziennikarzy R. P. Premier oświadczył delegacji, że w zupełności docenia wagę powyższego oświadczenia i z zadowoleniem przyjmuje je do wiadomości.

Delegacja wyraziła przekonanie, że bez wątpienia, nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do red. Mackiewicza. Delegacja poruszyła również sprawę konfiskat.

W dalszej rozmowie premier w odpowiedzi na zapytania członków delegacji oświadczył, że zastosowania odosobnienia red. Mackiewicza dokonał z powodu wielu spośród jego wystąpień prasowych, godzących w zaufanie do państwa, co w obecnej sytuacji międzynarodowej było szczególnie karygodne. Ponadto premier zakomunikował, że nie wpływał na ogłoszone w prasie jego oświadczenie o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej, z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej.

Na zakończenie premier zakomunikował, przychylając się do wniosku delegacji, że w miarę potrzeby będzie polecał zapraszanie przedstawicieli organizacyj dziennikarskich celem informowania ich o sytuacji ogólnej, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia współpracy między prasą i czynnikami państwowymi.



GRAND-KINO
Pocz 12 i 2, 4, 6, 8 i 10
ostatnie 2 dni
BIAŁY MURZYN
DZIS 2 PORANKI o godz 12 i 2
Ceny miejsc 85 gr. i 1,09.
Na pozostałe seanse. III — 1.09, II — 1.50, I — 2.20

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr
Dziś i dni następnych jubileuszowy film Metro Goldwyn Meyer
MARIA ANTONINA
W rolach głównych: Norma Shear, Tyrone Po wer, John Bahlanor. -- Reżyseria Von Dycha
Z uwagi na wysokie walory artystyczne filmu uprasza się P. T. Publiczność o przybywanie na początki seansów.

Reprezentacyjne Kino
RIALTO
Dziś o g. 12 i 2
2 poranki
Ceny od 85 gr.
Najsłodsza dziewczynka na świecie
DEANNA DURBIN
w swoim najnowszym przeboju
„PANNY NA WYDANIU"
Reż. H. Kosterlitz
Kier. prod. J. Pasternak

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA** Zgierska 26

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Pełna prawdy postać znakomitego lekarza wg powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t.

Profesor Wilczur

W r. gl. K. Junosza-Stępowski, E. Barszczewska i W. Zacharewicz.

Początek w dni powszednie o godz. 3.30. w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

DŹWIĘKOWE KINO **„MIMOZA"** ul. KILIŃSKIEGO nr 178. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17

OSTATNIE 2 DNI! Przebojowy Świąteczny Program — Bomba humoru i śmiechu p. t.

ZAPOMNIANA MELODIA

W rolach głównych kwiat aktorstwa polskiego Helena Grossówna, Jadzia Andrzejewska, Loja Niemirzanka, Aleksander Żabczyński, Sielański, Znicz, Orwid i Fertner.

Następny program: 1) W Cztery oczy, 2) Ostrożnie z miłością.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 3 po poł. w niedziele i święta o 12 w p. ostatni 9 wiecz.

KINO-TEATR **IKAR** Przejazd 34 Tel. 228-55

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Największy przebój sezonu. Film który porwał cały świat p. t. **CZTERY CÓRKI** oraz film p. t. **„PASAŻERKA NA GAPĘ"** w r. gł. Shirley Temple

Następny program: Przygody Robin Hooda. Zapowiadamy: KONFLIKT.

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na 1-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40 54, 70, 80 gr 1 zł Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr., później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni powszednie.

KINO **»CORSO«** DZIŚ PREMIERA Poraz pierwszy w Łodzi Wielki film sensacyjno-sentymentalny p. t.

PRAWO PROFESORA LINDSAYA

Śmiertelna walka prawa z siłą i przemocą. Prawo profesora Lindsaya to 2 godziny emocji i śmiechu mocnych ludzi i silnych wrażeń. W rolach głównych: EDWARD G ROBINSON BARBARA O'NEIL i WENDY BARRIE

Nadprogram: Komedia i dod. P.A.T.

JUŻ JUTRO W KINIE **»PALLADIUM«** (NAPIÓRKOWSKIEGO 16) Wielka premiera **„MARCO POLO"** GARY COOPER

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Pocz. o 12-ej

Dziś po raz ostatni! Najweselsza komedia sezonu, pełna humoru, dowcipu i dynamiki, produkcji francuskiej pt.

KIBIC

W roli głównej: **Fernandel**

DZIŚ 2 poranki o godz. 12 i 2, wszystkie miejsca od 54 gr. Jutro premiera filmu „Słowiczek" wr. gł. Shirley Temple.

Kino-teatr **IRA** Kilińskiego 124 tel. 146-17

Dziś premiera Wielki podwójny program Dramat życiowy **„DRUGA MŁODOŚĆ"** — W roli głównej: Gorczyńska, Zacharewicz, Stępowski, Ćwiklińska

Arcywesoła komedia p. t. **»DOROŻKARZ Nr. 3«** W r. gł. Sielański, Andrzejewska

Początek o godz. 4, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

KINO **OAZA** 11 LISTOPADA 16 tel. 170-72

OSTATNIE DWA DNI świątecznego programu Wybitny film polskiej produkcji p. t.

Moi rodzice rozwodzą się

W roli głównej: GORCZYŃSKA — STĘPOWSKI — ANDRZEJEWSKA — BRODNIEWICZ.

Następny program CAFE METROPOLE

Zdarzenia i wypadki

— Kanclerz Hitler nadał przywódcy Niemców sudeckich posłowi Kundtowi najwyższy order Trzeciej Rzeszy — złotą odznakę partii narodowo-socjalistycznej.

— „Popolo d'Italia" donosi, że generalnym pełnomocnikiem króla w Albanii będzie zapewne jeden z książąt dynastii sabaudzkiej.

— W dniu 14 b. m. prezes Rady Ministrów i minister spr. wewn. gen. Sławoj Składkowski dokonał inspekcji na terenie powiatu gostynińskiego w woj. warszawskim.

— Magistrat łódzki postanowił wyasygnować Łódzkiej Straży Pożarnej 100 tysięcy złotych na zaopatrzenie w najniezbędniejszy sprzęt i urządzenia.

POTRZEBNY zdolny krawiec do prasowania i chemiczarka na stałe. Pralnia Radwańska 19.

KTO NIE CHCE

być dobrze ogolonym? Każdy! Więc używajcie mydło do golenia PIXIN

POMYŚL CHWILĘ

o Twych źle wyczyszczonych platerach szybach i lustrach. Płyn LUNA przywróci im połysk i czystość

KOBIECE i CIĄŻY

Dr PRAPORT

GDAŃSKA 93, tel. 178-37,

PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.

w Lecznicy ZGIERSKA 24. od 10—1 p.p.

Spokojnie czekamy na rozkaz...

Rezolucja Związku Oficerów Rezerwy.

ŁÓDŹ, 16.4 —

W związku z obecną sytuacją międzynarodową zarząd koła łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy zwołał na dzień 15 bm. do sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16 nadzwyczajne walne zgromadzenie oficerów rezerwy. Zebranie zagaił i odczytał komunikat Zarządu Głównego ZOR — prezes major rez. mec. Słoniowski, po czym kapitan rezerwy senator dr. Bolesław Fichna wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zadaniom oficera w chwili obecnej.

Po przemówieniu sentora Fichny odczytana została i przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja:

„Oficerowie rezerwy, zebrani na walnym zebraniu w dniu 15 kwietnia 1939 r. w sali Rady Miejskiej — stwierdzają:

W dobie obecnej niespotykanych dotąd gwałtownych przeobrażeń mapy Europy i upadku całego szeregu państw stwierdzić należy, że jedyną ostoją i gwarancją suwerenności każdego z państw jest jego siła i wartość wewnętrzna.

Wobec załamania się dotychczasowego systemu prawa międzynarodowego i zaniku poszanowania dla jego norm, państwo winno opierać się i liczyć wyłącznie na siebie i swych obywateli.

Wychodząc z tych założeń, Związek Oficerów Rezerwy stwierdza, iż Naród Polski zjednoczony i silny wobec dziejowych wydarzeń, jest przygotowany całkowicie na wszelką ewentualność i, opierając się ze swej strony na stanowisku poszanowania przyjętych na siebie zobowiązań, wszelkie zakusy na suwerenność Rzeczypospolitej odeprze z bronią w ręku.

Polska w obliczu dziejowych zdarzeń stać się musi wielkim obozem warownym, w którym każdy obywatel zajmuje z góry wyznaczony posterunek. Zaś Korpus Oficerski — czy w czasie wojny — czy w czasie pokoju — w spełnianiu obowiązków wobec Państwa i Narodu przodujące zajmować musi stanowisko.

Silni, zwarci, gotowi — spokojnie czekamy na rozkaz Naczelnego Wodza

MASZEROWAĆ!

Po zebraniu zorganizowana została samorzutnie doraźna zbiórka na ścigacz łódzki im. wiceprem. Kwiatkowskiego. Zebrane zł. 253 gr. 42 wpłacone zostały wczoraj do administracji naszego pisma.

MISTRZYNI wiedzy tajemnej H. Staszewska, przyjmuje od godz. 13—20 oprócz niedziel. — Główna 11 m. 22 lewa oficyna.

SPRZEDAM plac 2990 m2, po 1.50 zł. m2. na Zdrowiu blisko tramwaju. Wiadomość ul. Spokojna 36 m. 5 Zdrowie.

POKÓJ słoneczny, I piętro do wynajęcia natychmiast, Wapienna 45, dojazd 3 i 14.

MASZYNE Singera bębenkową damską sprzedam tanio, Łagiewnicka 47 m. 9 I p.

AGENTÓW do przyjmowania b. aktualnych zamówień poszukuję. Duże możliwości zarobku. „Tekafon" Al. Kościuszki 21.

KAPUSTA kwaszona na beczki do sprzedania, tanio. Wiadomość u dozorcy ul. 6-go Sierpnia nr. 45.

DNIA 10. 4. 1939 r. zagubiłem pamiątkowy portfel brązowy oraz książeczkę wojskową wraz z innymi dowodami. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem, Zygfryd Osiciński, Pomorska 145 m. 17.

ŚWIĄTCZAK ROMAN zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej wydany dnia 26. 11 1934 r. nr. 75407 na zł. 10.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór Vox-radio, Piotrkowska 79, w podwórzu.

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia", Kraków, Skrytka 240.

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

RADIO 13-22 Watt 4 lampowe głośnik dynamiczny zł. 165. oraz wszelkie naprawy Metropolis Zamenhofa 16 tel. 104-53.

PLACE na Mani w pobliżu największego parku w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej, Solec i Jęczmiennej do sprzedania. Al. Kościuszki 60, m. 2, tel. 116-42.

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań, z posagiem 1.000 — 500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca", — Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, wieczorowych, Łączna 34, II piętro, Stefaniakowa.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją, grube loczki i naturalne fale „Nina" Główna 32 telefon 124-31.

BILARD - piramidka do sprzedania. Wiadomość: Abramowskiego 40, handel win i wódek.

FUTRA do PRZECHOWANIA
na sezon letni przyjmuje
KRYSTIAN WUTKE
właść. A. WUTKE
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 157.

Lekarz-Dentysta
HENRYK LEJZEROWICZ
PIOTRKOWSKA 165, Tel. 226-02
Godz. przyjęć: 9 — 1 i 3 — 8

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

Dr med. TREPMAN
Specj. chor. wenerycz., skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—3 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Ubiory i płaszcze męskie i damskie polecają
11-go LISTOPADA 9, II brama II. p.

CHCESZ się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

FORTEPIAN Kral-Seidler, kredens i 2 łóżka z materacami do sprzedania. Piotrkowska 103, Putowa.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych, specjalny dział z małymi skazkami, B. Fuksowa, Kilińskiego 87, lew. ofic.

4 ZŁOTE trwała ondulacja, grube loki, szerokie fale pod gwarancją, wykonuje zakład fryzjerski Jan Kopczyński, Sosnowa 32.

ŚWIATOWA sława Jasnowidz „MURVY". Telepatia, — okultystyka, — jasnowidzenie obrazowe w transie. Odpowiedzi we wszelkich kwestiach, zawodu, interesu, miłości, wygranej loteryjnej itp. Podać dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy", Kraków, Skrytka 687.

SKLEP spożywczy natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w „Echu".

URZĘDNIKOM NA RATY
udziela się wszelkich materiałów **ubraniowych męskich, damskich — bielskich, tomaszowskich** i innych na warunkach dogodnych. Ceny przystępne. Obsługa solidna. **JANOWSKI, Piłsudskiego 6, m. 21, front.** Tel. 258-07.

FIDLER JÓZEF, zam. w Głownie, ul. Pierackiego 17, zgubił dyplom blacharski, wydany przez Cech Blacharski w Łodzi w 1926 roku, który się unieważnia.

NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara rozwiąże Ci zagadkę przyszłości, da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!" Każdy dziękuje. Podaj zaraz datę urodzenia. Prof. Vichara Kraków, skrytka 567.

POSZUKUJĘ 3 lokale po 4 pokoje przy ul. Limanowskiego do nr 120, przy ul. Brzezińskiej do nr 100, przy ul. Pomorskiej do ul. Matejki na parterze w czystych domach. Przy wyżej wymienionych ulicach mogą być boczne ulice. „Kropla Mleka" Piotrkowska 103, tel. 148-45.

POKÓJ z kuchnią słoneczne, wygody zł. 35 — miesięcznie 1-go Maja 91.

NA RATY przyjmuje na obstalunek ubrania z bielskiego materiału, Mędrowski, Nowomiejska 5 od 5 do 7 w.

ŁASKAWY znalazca biletów tramwajowych rocznego i kwartalnego proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem ul. Limanowskiego 64 M. Kardziński.

POTRZEBNY AGENT do zbierania zamówień. Wypożyczalnia Tygodników Ilustrowanych, — Wólczańska 222, poniedziałek od godz. 10 — do 12 w poł.

MIESZKANIA od zł. 35 kw we wszystkich dzielnicach za jedyne zł. 3 — poleca „Peka", Przejazd 14.

POTRZEBNA natychmiast prasowaczka na kołnierze, Kilińskiego 168.

MEBLE kompletuje, zamienia odświeża wykonuje urządzenia biurowe sklepowe. Okazja używane: garderoba, łóżka i kredens, Galar, Warszawska 16, tel 231-80.

KREŚLARZ-MECHANIK, młody chrześcijanin, pilnie poszukiwany. Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki, własnoręcznie napisanego życiorysu oraz wymagań kierować do Administracji „Echa" pod „S. M."

KRAWIEC Jan Kamiński Abramowskiego 31, przyjmuje zamówienia na sezon wiosenno-letni, wykonanie solidne i punktualne, podług ostatnich modeli. Ceny przystępne.

KOŁA samochodowe, tarczowe, z oponami i łożyskami tanio sprzedam, Kozłowski Przejazd nr. 87.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi, Kilińskiego 79-26 tel. 100-79.

LOKAL gastronomiczny w śródmieściu do sprzedania z całym urządzeniem. Wiadomość w admin. „Echo".

NAJELEGANTSZE palta, garnitury i figurowe szyją po 45 złotych Chrześcijanin, Krawiec męsko - damski i pracownia sukien, Piwna 24, I piętro przy Lutomierskiej.

ROWERY wyścigowe i balonowe od zł. 90 oraz maszyny do szycia i wyżymaczki z długoletnią gwarancją na spłaty i za gotówkę, Rędzia Bałucki Rynek 9, telefon 113-99.

4 ZŁ. TRWAŁA z gwarancją, grube loki, naturalne fale w firmie „Stanisław", Główna 33 — Uwaga w podwórzu.

NOWOOTWORZONY BAR
„MIKADO" KILIŃSKIEGO 145
kier. Jana Murdzy.
Śniadania, Obiady, Kolacje na świeżym maśle. Piwa G. Keilicha, Haberbuscha i Grodziskie.

WYKWALIFIKOWANI
dziewiarze na saneczkowe maszyny ręczne i motorowe mogą się zgłosić w firmie L. Plihal Spółka Akcyjna, Łódź, Krzemieniecka 10.

PLACE BUDOWLANE
w pobliżu dworca Łódź-Kaliska, tramwaj 5 i 8 od 500 mtr.² począwszy Przewidziana zabudowa o 2-ch kondygnacjach do sprzedania. Wiadomość Alfred Marks, Wigury 11, codziennie od godz. 13 — 14 i 18 — 19 (oprócz świąt i niedziel).

1910 **„EDKA"** 1939
Fabryka Wózków Dziecięcych, lalkowych, łóżek metalowych, rowerów i części rower. Częstochowa
SKLEP fabryczny
Łódź, PIOTRKOWSKA 96, tel. 265 0 2

PŁASZCZE impregnowane i peleryny po cenach fabrycznych poleca znana wytwórnia **„WU-KA"** ZAWADZKA 1 telefon 255-70 pr. of I piętro

Zamówienia przyjmuje się z orygin. materiałów angielskich i „WOLA"

W wkrótce w **GRAND-KINIE** — film rewelacja T. Dołęgi-Mostowicza



TRZY SERCA

PICHELSKI BARSZCZEWSKA ŻABCZYŃSKI

Miłość jes silna jak śmierć, ale obowiązek jest od niej silniejszy...

Na sezon WIOSENNO-LETNI

PŁASZCZE i KOSTIUMY **DAMSKIE**, wytworną **KONFEKCJĘ MĘSKĄ** p/g najnowszych modeli oraz MUNDURY SZKOLNE poleca: **DOM KONFEKCYJNY**

SCHMECHEL i SYN Piotrkowska 133 tel. 272-13

Rok założenia 1909

NA POŁUDNIOWYCH STOKACH ALP
PRZEPYCH KWIATÓW i ZIELENI
wita turystę w dolinach nad jeziorem lugańskim

Lugano, w kwietniu.

Wygodni turyści, odwiedzający Lugano, poprzestają zazwyczaj na zwiedzeniu najbliższych okolic miasta i brzegów jeziora, przebywając w wygodnym hotelu i grzejąc się na ławkach pod wodą. Bardziej przedsiębiorczy „zdobywają" wygodnymi kolejkami szczyty lub pięknym statkiem „docierają" do malowniczej Gandrii lub Campione, by przegrać tam paręset franków.

Ale mało jest takich, którzy zapuszczają się w niezliczone i nader malownicze doliny tessyńskie, rozchodzące się promienisto od Lugano w kierunku północno - wschodnim i północno-zachodnim. Jedną z tych dolin biegnie podwójna linia kolejowa z St. Gothard, drugą wąskotorowa kolejka do Ponte Tresa, trzecią ..aż dwie kolejki, odległe od siebie najwyżej o trzy kilometry. Jedna z nich biegnie lewym stokiem doliny rzeki Tesserete, druga prawym jej brzegiem, obie zaś służą ruchowi „podmiejskiemu", ludowi wiejskiemu, jadącemu do malowniczych osad, rozsianych wśród ogrodów i lasów.

Na zwiedzenie pobieżne tej doliny Tesserete wystarczy jeden dzień. — Wczesnym rankiem wybieramy się z plecakiem do portu, który jest węzłem komunikacyjnym w Lugano. Stąd rozchodzą się statki, motorówki na „Giro del Lago", autobusy, tramwaje i właśnie owe podmiejskie kolejki. Trzy błękitno-białe tramwajowe wozy sczepione razem z napisem Lugano — Cadro — Dino napełniły się wczesnym rankiem barwną mieszaniną chłopów tessyńskich z koszami, bańkami, kwiatami, gośćmi mieszkającymi w maleńkich miejscowościach, dziećmi, jadącymi do szkoły.

Minąwszy wielki park koło kasyna i barwny plac targowy, stanęliśmy najpierw w La Santa, potem w uroczym Viganello z sadami kwitnących drzew, potem w Cadro. Maleńki tramwaj, dzwoniąc i zgrzytając po szynach, windował się w tempie godnym lepszej sprawy ku malowniczym górom. Wysiedliśmy na końcowej stacyjce w Dino.

Osiągnąwszy w 15 minut pięknie położone Sonvico na tle poszarpanego szczytu „Zęby starca" („Denti del vecchio"), zanurzyliśmy się w wilgotny, wonny las kasztanowy, spotykając często poczciwe zaprzęgi osiołków. Przez głęboki jar przedostaliśmy się na drugą stronę doliny do Tesserete. Szczyci się ono strzelistym, starym kościołem z dzwonami poruszanymi wielkimi kołami żelaznymi, pięknymi asfaltowanymi ulicami i wielką szkołą. Na stoku wzgórza w słońcu rzuciliśmy się zgłodniali na nasze prowianty, by potem przez kwitnące łąki nurkować w słońcu jak dzieci.

Na dworzec zajechała o oznaczonej porze druga kolejka: Tesserete — Lugano, lewostronna i bardziej uczęszczana. Gromada młodych i czarnookich Tessyńczyków żegnała się dźwięcznym językiem. Ruszyliśmy w dół z hamulcem zgrzytającym po wąskich szynach. Arkady, mosty, tuneliki krzyżowały się z szosą, po której pędziło w równym tempie z pociągiem kilku zapalonych rowerzystów. Wsie jak małe gniazda rozsiadłe wśród ogrodów, pozdrawiały nas z przeciwległego brzegu doliny. Już widać w głębi majestatyczny San Salwator i wycinek lazurowego jeziora.

Małe stacyjki otoczone coraz większym przepychem roślinności. Już dojeżdżamy do will i pałacyków podlugańskich, ukrytych w niesamowicie pięknych parkach. Stare eukaliptusy, cedry, olbrzymie tuje, palmy godne Riwiery, rododendrony, rozłożyste magnolie i srebrne świerki z gałęziami do ziemi panoszą się za ogrodzeniami nowych siatek lub starych ślicznie utrzymanych murów parkowych. Klomby krwistych tulipanów, barwnych jak gobelin bratków, hiacentów i rasowych irysów rwą po prostu oczy. Róże w pełnym kwiecie spadają po murach białymi i czerwonymi kaskadami. Szerokie żwirowane ścieżki zdążają do niewidocznego pałacyku...

Dworzec. Z respektem zatrzymuje się kolejka nasza opodal linii gothardzkiej. Właśnie nadjechał ekspres z Amsterdamu przez Zurych i Gothard. Słychać żywe nawoływanie, tessyńskich tragarzy.

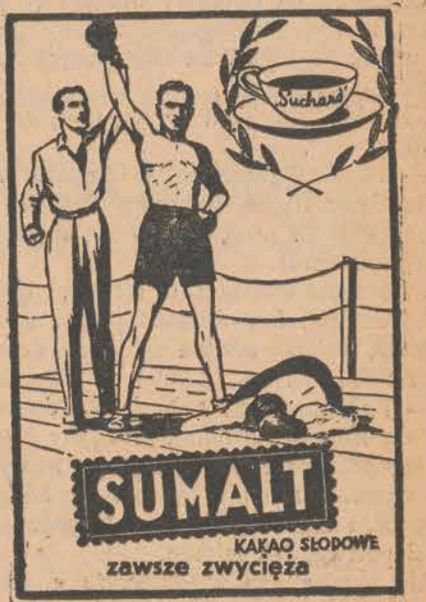
S. M.

Sprostowanie słynnego kompozytora
Leopold Stokowski jest Polakiem.

W Filadelfii wychodzi 5 dzienników, redagowanych w języku angielskim, a wydawanych przez firmy żydowskie. Pisma te zamieszczają często różne paszkwile o Polakach, a jeśli zmuszone są napisać coś pochlebnego o Polaku, to nazwisko polskie przekręcą tak, że trudno przypuszczać, ażeby był to Polak.

Kiedy niedawno temu sławny muzyk polski Leopold Stokowski rozpoczął w Filadelfii serię 20-tu koncertów, w piśmie „Phidalephia Record" przedstawiono go za Rosjanina. Oburzony Stokowski wysłał list do redakcji żądając, ażeby zamieszczono sprostowanie stwierdzające, że jest pochodzenia polskiego, gdyż dziadek jego, Leopold Stokowski, zamieszkiwał w Lublinie, a ojciec nazywał się Bolesław Stokowski.

Sprostowanie Stokowskiego zamieszczono w listach do redakcji pisma „Philadelphia Record" lecz w przeproszeniu odczuć można było nutę ukrytej złośliwości.



PKO

zasila życie gospodarcze kraju
kredytem długoterminowym.

PRZEZIĘBIENIE?

TABLETKI
ASPIRIN

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, oraz apteki i składy apteczne.



Przyjacielem w życiu jest u nas zakupiona najnowsza MASZYNA DO SZYCIA haftu, mereżkowania, którą sprzedajemy już od zł. 150.— za gotówkę, lub na spłaty. Za maszyny udzielamy wieloletniej gwarancji. — Żądajcie bezpłatnych katalogów!

POLSKI DOM HANDLOWY
KRISCHER
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6, wydział 150

Władze amerykańskie poleciły usunąć tor wybudowany z szyn niemieckich

Szyny kolejowe, zrobione w Niemczech, użyte do bocznej linii kolejowej której kosztorys wynosi 1.600.000 dol. będą usunięte i zastąpione innymi Tona amerykańskich szyn kosztuje 1.152 dol., podczas gdy niemieckie kosztowały 750 dol. za tonę. Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od firmy, która wybudowała tory kolejowe, aby usuwała szyny niemieckie, a zastąpiła je szynami amerykańskimi, gdyż tylko amerykańskie wyroby mogą być używane przy projektach WPA. (Amerykański Fundusz Pracy).

Nie pozwólcie mężom
zwiedzać Hollywood.

W sądzie chicagowskim otrzymała rozwód znana aktorka sceniczna i filmowa Fifi d'Orsay. Po otrzymaniu rozwodu dała ona następującą przestrogę wszystkim żonom:

„Nie pozwólcie nigdy mężom waszym jechać do Hollywood".

Maria ZUROWSKA

CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

Powieść 1.



Leopold Stokowski.

I.

Wróciwszy z miasta znużona i głodna panna Dora Witłowska zwróciła się do pokojówki.

— Cóż tam słychać, Kasiu, czy prędko będzie obiad?

Zagadnięta wzruszyła ramionami, rozłożyła ręce bezradnie na znak, że losy obiadu nie są od niej zależne i wskazała drzwi do poczekalni.

— Niech panienka zobaczy, ile tam jeszcze czeka pacjentów, pan doktór długo będzie dziś zajęty.

Panna Dora wślizgnęła się do poczekalni po książkę, którą tam zostawiła, przy czym stwierdziła, że Kasia słusznie oceniła sytuację. Co najmniej dziesięć osób cierpliwie oczekiwało swej kolei. Jedni zajęci byli przeglądaniem ilustrowanych pism, drudzy czytaniem gazet, inni znów uprzyjemniali sobie czas rozmową. Jakaś okazała matrona uspokajała zdenerwowaną sąsiadkę.

— Nie ma czego się obawiać, moja droga pani, doktór Witłowski to prawdziwy cudotwórca, on umierających wyleczył. Na przykład mój mąż, który był już jedną nogą na tamtym świecie, teraz zupełnie wyzdrowiał.

Moja siostra również zawdzięcza mu zdrowie, a wszyscy lekarze którzy ją leczyli rokowali zaledwie parę tygodni życia, dopiero doktór Witłowski postawił ją na nogi — wtrącił się do rozmowy jakiś staruszek.

Dora usiadła. Była rozciekawiona, jakie jeszcze pochwały przyniesie dalszy ciąg rozmowy. Okazała matrona znów zabrała głos i rada, że znalazła chętne audytorium, ciągnęła dalej:

— Bo to, proszę państwa, doktór Witłowski to człowiek młody, ale bardzo uczony i na pieniądze nie łasy. Biednych leczy darmo, a często nawet z własnej kieszeni za lekarstwa płaci. To wielki pan, bogaty i mądry, praktykuje z zamiłowania, ma własny system leczenia, a wkrótce będzie miał własną lecznicę na Czarnowiejskiej. On pacjentów nie zamęcza długim badaniem, ot weźmie za rękę, spojrzy przez szkiełko w oko i wszystko wie, co komu dolega, on z oka ludzkiego czyta jak z książki.

— Ja słyszałem, że on jest obdarzony wielką siłą hipnotyczną i często leczy sugestią — ozwał się jakiś chudy blondyn.

— Homeopatia, hydropatia, zioła czy sugestia wszystko jedno, aby tylko zdrowie odzyskać — zabrzmiał znów głos matrony.

Nagle wszyscy spojrzeli na otwierające się drzwi od gabinetu doktora, stanął w nich „cudotwórca" w białym fartuchu.

Był to człowiek młody, wysokiego wzrostu o łagodnym wyrazie twarzy i jasno niebieskich, mądrych, przenikliwych oczach.

Jakaś samotna pani zerwała się z kanapy i rada, że doczekała się wreszcie swej kolei pośpieszyła do gabinetu. Dora również znikła za drzwiami sąsiedniego pokoju. Chwilę zamyśliła się co dalej robić ze sobą i zwabiona promieniami słońca wyszła na balkon. Stąd roztaczał się widok na jedną z najbardziej ożywionych ulic śródmieścia Krakowa. Zieleń Plant mieniła się już jesiennym złotem.

Dora usiadła i otworzyła książkę, lecz wkrótce oderwała od niej wzrok, gdyż pochłonął jej uwagę ruch uliczny. Zaczęła obserwować samochody, mknące jezdnią i sylwetki przechodniów w jasnych, letnich strojach, bo choć lato miało się ku końcowi, upał dawał się jeszcze we znaki, toteż jaskrawe kwiaty i barwne wstążki zdobiły słomkowe damskie kapelusze. Następnie spojrzała z zazdrością na osoby zajęte spożywaniem obiadu za szerokimi oknami restauracji po przeciwległej stronie ulicy. Wreszcie zauważyła jakąś postać męską w szarym płaszczu i kapeluszu o szerokich brzegach nasuniętym na czoło. Postać ta oparta o ścianę przy drzwiach restauracji stała nieruchomo, trzymając w ręku pocztówki przeznaczone na sprzedaż. Od czasu do czasu nieśmiałym ruchem ręka z pocztówkami wysuwała się ku przechodniom, ale bezskutecznie. Towar nie znajdował nabywców, co było oczywistym, gdyż sprzedawca nie umiał czy nie chciał go reklamować.

— Ciekawa jestem, czy on sprzeda bodaj jedną pocztówkę — mruknęła do siebie zaintrygowana. Chciała dojrzeć twarz nieznajomego i przekonać się jak wygląda mina tego niedołęgi, lecz napróżno. Twarz była zupełnie zasłonięta kapeluszem. Odwróciła już wzrok, zabierając się znów do czytania, lecz po chwili spojrzała na przeciwległy chodnik.

Oczywiście wszyscy przechodnie mijali sprzedawcę nie zwracając nań żadnej uwagi.

— Prędzej Staś unor- się ze swymi pacjentami niż ten safaduła znajdzie klienta.

W pewnej chwili nieszczęsny sprzedawca, może czując się przedmiotem obserwacji podniósł głowę i objął spojrzeniem dziewczynę siedzącą na balkonie. Teraz dopiero, Dora zobaczyła jego chudą, bladą, mizerną twarz i duże, ciemne, smętne oczy. W oczach tych wyraźnie malował się niezmierny ból. Wywarło to na Dorę wstrząsające wrażenie.

— Jak ten człowiek musi cierpieć, może głodem przymiera — przemknęła jej myśl.

Dora zerwała się z miejsca, sięgnęła po torebkę z pieniędzmi, włożyła kapelusz, zbiegła ze schodów i w mgnieniu oka znalazła się po drugiej stronie ulicy. Teraz już z bliska spojrzała w twarz sprzedawcy pocztówek i zdziwiła się, że jest młoda, a nawet nie pozbawiona szlachetnych rysów. Widziana z góry wyglądała na starą i zoraną głębokimi bruzdami.

— Proszę o dziesięć pocztówek.

Sprzedawca spojrzał na klientkę zdumiony nagłym powodzeniem.

— Może pani wybierze — zaproponował, podając jej cały zbiór.

Dora spojrzała na ładne, ręcznie malowane widokówki i zapytała o cenę.

— Po trzydzieści groszy — brzmiała odpowiedź.

— Czy pan sam je maluje? — zainteresowała się.

— Tak, w Krakowie nie brak tematu.

Malarz musiał być zdolny, utalentowany i kulturalny, praca jego odznaczała się poczuciem artyzmu, finezją i subtelnością. Choć w zniszczonym, wytartym płaszczu, wypłowiałym kapeluszu wyglądał jak żebrak — nie mógł być prostakiem.

Dora zwróciła uwagę na rasowy kształt jego rąk. Dłonie wąskie, wydłużone były klasycznie piękne.

— Czemu ten człowiek jest w takiej nędzy? — pomyślała — przy takim talencie mógłby chyba znaleźć bardziej lukratywną pracę.

Pragnęła o coś zapytać, czegoś się dowiedzieć o losie tego dziwnego człowieka, lecz słowa nie kleiły się jakoś. Wybrała sobie kolekcję pocztówek. W chwili gdy płaciła przed restauracją stanął samochód, z którego wysiadła jej dawna koleżanka szkolna i wielka przyjaciółka panna Alinka Stałowska.

— Doro, nie wiedziałam, że już jesteś w Krakowie czy dawno przyjechałaś? — mówiła Alinka, witając przyjaciółkę.

(d. c. n.)

„WYRYWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU”.

Ogłoszenie pokątnego dentysty.

Cierpiący na dotkliwy ból zęba, pan Kalasanty Ryjek przeglądał właśnie gazety i wzrok jego padł na następujące ogłoszenie:

„Teodor Kozicki, dentysta, wyrywa zęby bez bólu“.

— Tego mi potrzeba! — zawołał uradowany pan Ryjek, po czym ubrał się czym prędzej i pobiegł pod wskazany w ogłoszeniu adres.

Dentysta okazał się małym, łysym człowieczkiem. Poprowadził pacjenta do gabinetu, zajrzał mu na stojąco do ust i rzekł:

— Faktycznie, że ząb się już do reperacji nie nadaje. Na durch przegnity i czuć go, jak powietrze. Znakiem tego trza będzie wyrwać, Ale nic się pan nie bój, bo przez bólu się obejdzie, a cały bajc nie dłużej potrwa, jak minutę.

Ale musisz pan wiedzieć, że u mnie się specjalnem fasonem uzębienie wyjmuje. W ten deseń, że najpierw ja obcęgi na ząb zakładam, a później dopiero pacjent siada na fotelu. Kapujesz pan?

Pan Ryjek zgodził się na ten porządek rzeczy i „dentysta“ przystąpił do dzieła. Założył szczypce na chory ząb, kazał panu Ryjkowi usiąść...

Dalszy bieg wypadków przedstawiał się, jak następuje:

Pan Ryjek siadł na fotelu, wrzasnął przeraźliwie i zerwał się, jak oparzony. Chwycił się oburącz za siedzenie i patrzał w niemem oburzeniu to na uśmiechniętego dentystę z wyrwanym zębem w ręku, to na fotel, w którym tkwiła potężnych rozmiarów szpilka.

— Bolał ząb przy wyrwaniu? — spytał pomysłowy pan Kozicki.

— Ząbek nie. Ale co innego bolało. A przecie miało być całkiem bez bólu?

— Proszę sądu wysokiego! — mówił pan Kozicki na rozprawie. — Z pacjentamy to zawsze tak. Nie czuł nawet, choroba, jak mu ten ząb wyciągałem, a jeszcze ma pretensje o to ogłoszenie.

A przecie, skoro o wiele sie ogłaszałem, że wyrywam zęby bez bólu, to prawdę pisałem, panie sędzio. Bo jak wyrywam to mnie faktycznie nic a nic nie boli!

Sąd skazał pana Kozickiego na 1 miesiąc aresztu za bezprawną praktykę lekarską.



WZMOCNIONE LOTNICTWO -WZMOŻONA POTĘGA POLSKI

Przygoda uczonego kmiotka.

Przykry epilog wyprawy po spadek

Dowiedział się Wojciech Pała, że jego stryj, który był w mieście za dozorcę, ciężko zachorował i ma zamiar przenieść się na tamten świat.

— Magda — powiedział żonie — pojadę do stryja. Trzeba dopilnować, żeby nam schedy nie rozkradli. Stryj pewno sporo grosza uciułał.

— A jedź, — zgodziła się Magda. — Tylko się najpierw rachonków musisz pod uczyć. Boś ty w rachowaniu nietęgi i przy liczeniu schedy ocyganią cię.

Wojciech Pała przyznał żonie rację i się przez dwa tygodnie uczył u wiejskiego nauczyciela rachunków. I nauczył się liczyć aż do tysiąca.

No i pojechał do miasta. Poszedł do stryja, a stryj zdrów, jak rybka.

— Owszem — powiada — chorowałem, ale mnie doktór wyleczył.

Wyszedł Wojciech od stryja zły, jak wielkie nieszczęście! Poco on się przez dwa tygodnie rachunków uczył? I kosztowało, i tylko czas zmarnował.

Idzie przez ulicę i nagle widzi, że w jednym sklepie ludzi dużo się zebrało.

— Co tu się stało? — spytał się.

— Tu jest gospodarzu, licytacja.

— Licytacja? Nie wiedział dokładnie Wojciech, co to za jedna, więc wszedł do sklepu, żeby popatrzyć.

Patrzy, patrzy i widzi, że stoi jakiś facet na krześle, trzyma coś w ręce, jakby zegarek, a dokoła kupa narodu i wszyscy liczą.

Jak jeden powie: „30“, to drugi krzyczy: „31“. A trzeci znów „32“.

— Aha! — skombinował Wojciech, — rachonków sie uczą... No, no! Do ilu te miejskie umieją liczyć?

A oni dalej liczą: 33, 34, 35.

Jak dojechali do 50, szlus! Nikt się więcej nie odzywa.

— Kto powie więcej? — krzyczy ten facet za stołem.

A tu nikt ani mru, mru.

— Hi, hi! — zaśmiał się w duchu Wojciech. — Niby uczony naród w mieście, a więcej niż to 50 liczyć nie potrafią.

I żeby pokazać, co on umie, wysunął się do przodu i krzyczy:

— 51!

Dopiero ktoś się w kącie odezwał:

— 52!

A Wojciech dalej krzyczy:

— 53! — 54! — 55!

Ten w kącie już widać dalej nie umiał liczyć, bo przycichł. A Wojciech wypiął się dumnie. Niech dranie wiedzą, że on umie. I dalej krzyczy:

— 56! 57! 58! 59! 60!

Przy 60 kaszel go złapał, więc przestał.

Wszyscy się patrzą na Wojciecha, a ten, co za stołem stał, podchodzi do niego, zegarek mu wręcza i powiada:

— Kupiłeś pan zegarek. Płać pan 60 złotych.

Zdumiał się Wojciech.

— 60 złotych? Płacić? Zaco?

— Przecież pan innych przelicytował! Kupiłeś pan zegarek na licytacji.

— Ja?! Ja kupowałem?! Zwarjowaliście ludzie, czy co? Wszystkiemu mam w kieszeni 3 złote na podróż. I poco mnie zegarek? Kiedy ja po słońcu godzinę poznaję.

— A pocoś pan krzyczał do 60-ciu?

— Jakto poco? Rachonków was chciałem nauczyć! Widzę, że naród słabo liczy, więcej niż 50 naliczyć nie może, więc chciałem w liczeniu pomóc...

I do dzisiejszego dnia nie wie Wojciech za co go ze sklepu wyrzucili i jeszcze obili po drodze.

Niedzielna wycieczka za miasto.

Zdemaskowana gadatliwość.

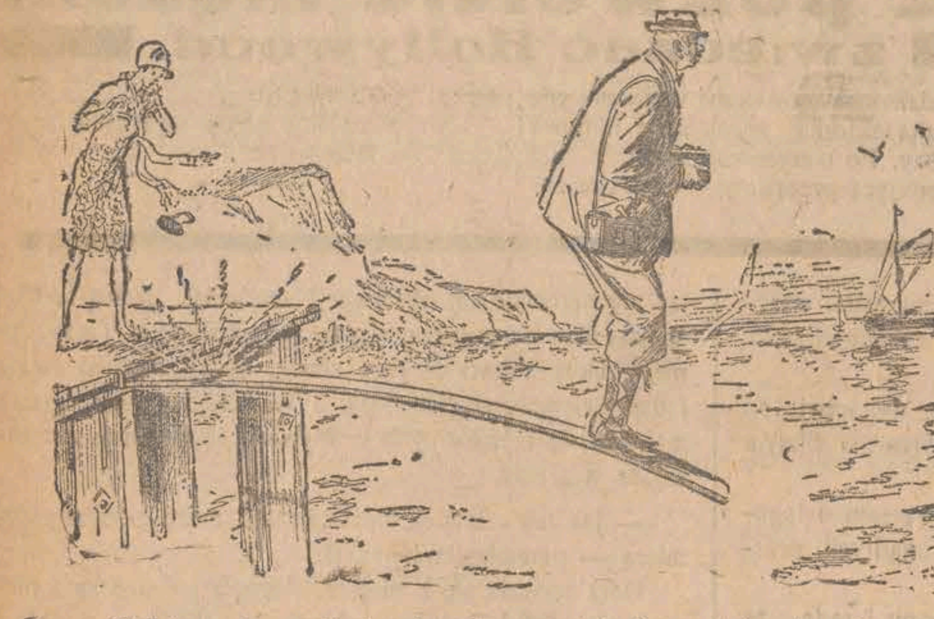
— Proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy. Widzi pan, złapałam pana na muszkę i zaraz prztyk... Co takiego? Coś się zacięło? To nic, jeszcze raz. Panie Stefanie, proszę się nie śmiać, bo będę bardzo zła dla pana. Proszę spojrzeć na mnie mile, bardzo mile... Dziękuję. jest pan już uwieczniony na tej pięknej czerwonej taśmie. Tylko jeszcze przeciągnę numerek do górnego okienka. Tak, a teraz niech pan potrzyma kamerę, muszę sobie upudrować nosek, niech pan nie kpi ze mnie, panie Stefanie. Zaraz, rzęsy są w porządku Dobrze, teraz siądę tutaj bardzo grzecznie, a pan pójdzie sobie tam, ależ nie — koło tej sosny — i sfotografuję! Co pan kiwa głową? Ach prawda zapomniałam wyciągnąć bezpiecznik... Ale to nic nie szkodzi, niech pan wyciągnie, — i jeszcze, panie Stefanie, chcę koniecznie wyjść po środku niech pan uważa. Zaraz, zaraz. Chwileczkę, pan Leon mówił, że nie należy umieszczać rąk... Jak to on mówił? Nie należy umieszczać rąk i nóg na jednym poziomie z ciałem, gdyż wyjdą wielkie i niezgrabne. A ja mam przecież ładne nóżki, prawda panie Stefanie? Więc niech one dobrze wyjdą — wysunę je naprzód. Będzie piękna fotografia na tle przyrody... Panie Stefanie, jest pan nieznośny, uśmiecha się pan, ironizuje i nie mówi pan o co idzie. Ach rozumiem, te ściany! Niech pan spróbuje trochę przesunąć się na prawo, — gdzie pan idzie, tam przy ławce!... Przepraszam, chciałam powiedzieć na lewo, ale mniejsza z tym, pan się nie gniewa, prawda? Teraz jeszcze się obejrzę w lusterku. A może zdjąć kapelusz? Wie pan, to jest ostatni model paryski — przywieźli mi go. Na tle kołnierza moje włosy wyjdą chyba ładnie. Och jaki wiatr! — będę zupełnie rozczochrana. Wie pan, Hala któregoś dnia sfotografowała się z gołą głową i wyszła, jak prawdziwa czarownica. Ale pan nie chciałby spacerować po parku z czarownicą, panie Stefanie, prawda? Co mówiłam? Zaraz prawda, włożę kapelusz i trochę się pudruję... Panie Stefanie, gdzie pan idzie, co się stało? Panie Stefanie, jestem na słupkach, nie mogę biec, panie Stefanie!!... panie Stefanie!!!...

Prowokacja



Chłopiec z aparatem fotograficznym w ręku do niedzielnego wędkarza, który w ciągu kilku godzin nie złowił żadnej ryby:—Może pan da mi ręką *znak w chwili, kiedy pa będzie miał rybę na haku.*

Pośpiech wskazany



On: — Pośpiesz się ze zdjęciem bo nie mogę tak długo stać nad wodą.

Rezerwista to nie tylko były żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dzisiejszy w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

WIAROŁOMNA ŻONA.

Dramatyczna rozmowa na Starym Mieście.

— Co pan jesteś taki zmartwiony, panie Rabinowicz? — spytał Nechemia Lakiernik swego towarzysza.

— Ach! — westchnął pan Rabinowicz, powłócząc ociężale nogami. — Może za głośno zdycham, z powodu zabronięte przez nocne cisze, ale te nieszczęście, któte spotkało Goldberga z Krakowa, to mnie potrząsnęło do głębi.

— Goldberga z Krakowa? Jakie nieszczęście?

— Żona go uciekła.

— Hm, co pan powie! — zafrasował się pan Lakiernik. — Rzeczywiście nieszczęście. Jak to się stało.

— Sam nie wiem. Powiadam pana, że jestem całkiem rozbity przez tego wypadku. Ni stąd ni z owąd? Jak grom z jasnego nieba.

— Doprawdy, dziwne rzeczy bywają. Ale cóż? Wypadki przechadzają się po ludziach. Zdarza się.

— Uś, ja tego nie przeżyję.

— Dlaczego, panie Rabinowicz? — dziwił się pan Lakiernik. — Zbyt nerwowy pan jesteś. Jak się można tak przejąć? Że Goldberga uciekła żona, to pan się martwisz?

Pan Rabinowicz oparł się o latarnię i zapłakał.

— Ach! Co pan mówisz. Pan się nie zdajesz sprawę, co to za nieszczęście! Towarzyszka życia go uciekła!

— Się zdaję sprawę! — przekonywał pan Lakiernik. — Ale nie płacz pan, panie Rabinowicz. Jak to można mieć takie miętkie serce? To co, że Goldberga uciekła żona? Niech Goldberg płacze.

— Nie mogie! — łkał pan Rabinowicz. — Taki wypadek... Się zabiję chyba.

— Wypluń pan te słowo! Po co się masz pan zabijać? Bo Goldberga żona uciekła?

— Tak...

— Ale dlaczego?

— Ach...! Nie pytaj się pan lepiej. Przecież ona ze mną uciekła!

Powyższą dramatyczną scenę obserwował z pewnej odległości posterunkowy P.P. Nie mogąc dojść do wniosku, czemu pan Rabinowicz płacze, postanowił na wszelki wypadek obu panów przyaresztować.

Natrafił jednak na nieprzewidziany opór. Aresztowani twierdzili bowiem, że są chorzy na serce i na sam widok krat dostaną ataku. Wyrywali się też po drodze do komisariatu, jak mogli i powędrowali skutkiem tego przed oblicze sądu, jako oskarżeni o opór władzy.

Sąd skazał oskarżonych na 3 dni aresztu każdego.

Oczekiwany klient.

Sukces dyrektora firmy.

Przez wielką szybę wystawową widać stojące szeregiem różnokolorowe i różnej wielkości auta. Wspaniałe niebieskie limuzyny, wydłużone jasne auta sportowe, dwuosobowe, trzyosobowe, cztero, pięcio i sześcioosobowe.

Personel w składzie ziewa. Czterech wytwornych sprzedawców, piękna sprzedawczyni, panna Zuzia i sam pan dyrektor w żakiecie z chryzantemą w klapie.

Ziewają już od trzech tygodni. Od trzech tygodni bowiem nie sprzedano, ani jednego auta.

Nagle przed wystawą zatrzymuje się jakiś starszy pan. Personel nie zwraca na to uwagi, przed wystawą często zatrzymują się gapie. Ale starszy pan po chwili kieruje swe kroki w stronę drzwi i bierze za klamkę.

— Uwaga! Klient! — zrywa się z krzesła panna Zuzia i szybko poprawia na sobie sukienkę.

Reszta sprzedawców poprawia krawaty i szykuje się do głębokiego ukłonu.

Drzwi się otwierają.

— Moje uszanowanie panu! — wita wchodzącego gościa chór sprzedawców.

Panna Zuzia ze słodkim uśmiechem na ustach wysuwa się do przodu.

— Czym można służyć szanownemu panu?

Starszy pan uśmiecha się dobrodusznie.

— Zauważyłem, że u państwa są bardzo ładne auta, śliczne auta, nadzwyczajne kolory...

— O naturalnie! — podchwytuje panna Zuzia. — Nasze auta słyną na całym świecie... Może pan łaskawie obejrzy na przykład tę limuzynę...

— Śliczna! — zgadza się starszy pan. — Ale to zielone auto też mi się podoba...

— Słusznie, słusznie! — pomaga pannie Zuzi jeden ze sprzedawców. — Pan szanowny ma doskonały gust. To zielone auto należy do najwykwintniejszych.

Starszy pan kiwa z uśmiechem głową.

— To jasne sportowe auto też jest śliczne. Jaka zgrabna linia...

— Sportowe auta są bardzo praktyczne — wysuwa się drugi sprzedawca. — Te auta osiągają szybkość 180 kilometrów na godzinę.

— 180 kilometrów? — dziwi się starszy pan. — Bałbym się jechać z taką szybkością.

— Dlatego radziłbym panu mniejszą limuzynkę — zabiera głos trzeci sprzedawca. — Bardzo spokojna maszyna. Wypadek wykluczony. I niedroga... Możemy również rozłożyć na raty...

Do klienta podchodzi sam dyrektor z chryzantemą w klapie.

— Panowie za dużo mówią — zwraca się do sprzedawców. — I dlatego szanowny pan nie może się zorientować... Pan pozwoli, że sam pana obsłużę, jestem dyrektorem firmy.

— Bardzo mi przyjemnie — wyciąga rękę starszy pan. — I ja tak sądzę, że pan dyrektor najlepiej mnie obsłuży.

— Dołożę wszelkich starań. Może pan szanowny pozwoli do mego gabinetu. Tam najlepiej będzie można omówić interes.

Cały personel cofa się z szacunkiem, przepuszczając klienta i dyrektora do gabinetu.

— Pan szanowny będzie łaskaw spocząć. — Zaprasza dyrektor, wskazując klubowy, wygodny fotel. — Proszę, może cygarko?

Starszy pan nie odmawia.

— A może filiżankę czarnej kawy z koniakiem? Mamy tu maszynkę do zaparzania kawy i nasz woźny doskonale ją zaparza. Prawdziwa mokka.

— Bardzo chętnie się napiję — uśmiecha się starszy pan. — Panowie rzeczywiście ślicznie przyjmują interesantów. Doskonała obsługa. Mam nadzieję, że wyjdę stąd zadowolony.

— O! Wcale nie wątpię — kłania się dyrektor. — Potrafimy zadowolić najbardziej wybrednych klientów.

Woźny podaje kawę i koniak. Starszemu panu bardzo smakuje. Nie ma słów pochwały. Kawa jest rzeczywiście pyszna. I koniak również w najlepszym gatunku.

Przy trzeciej filiżance kawy dyrektor przypomina dyskretnie...

— A może pan szanowny pozwoli sobie teraz pokazać katalogi naszych aut?

Starszy pan wyciąga do dyrektora rękę.

— Brawo, brawo! Zgadł pan! Właśnie o to mi chodzi...

— W tej chwileczce służę!

Dyrektor zdejmuje z półki gruby katalog z fotografiami aut i z cennikiem.

— Służę panu. Według tego pan szanowny będzie się mógł zorientować.

Starszy pan bierze katalog do ręki i krzywi się rozczarowany...

— Tu są tylko zwykłe fotografie... A ja myślałem, że pan ma katalog z kolorowymi obrazkami... Właśnie kolory pańskich aut bardzo mi się podobają.

— Proszę bardzo! — kłania się dyrektor. — Kolorowy katalog mamy również. Służę panu...

Podaje klientowi grubą księgę. Na każdej stronicy inny model auta w kolorach.

Na twarzy starszego pana wykwita uśmiech radości.

— Cudownie! Śliczny katalog! Właśnie o taki katalog mi chodziło... Jestem zachwycony! Nie wiem jak panu dziękować.

Dyrektor nic nie rozumie, a starszy pan bierze katalog pod pachę i sięga po kapelusz.

— Bo widzi pan — mówi — mam pięcioletniego wnuka. Nadzwyczajne dziecko. Strasznie lubi wycinać kolorowe obrazki z katalogów... I ja dla niego chodzę po wszystkich sklepach i zbieram katalogi. Dużo już dostałem. Ale taki piękny zanioSę mu po raz pierwszy. Dzieciak będzie miał rzadką frajdę. Doprawdy w pańskim składzie obsługa jest zachwycająca. Dziękuję panu bardzo, dziękuję... Moje uszanowanie.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W ciągu ostat. roku stolica osiągnęła znaczny postęp w zakresie modernizacji swego transportu. Liczba dorożek konnych z 1500 spadła prawie do 1000 (1023). Natomiast wzmógł się znacznie tabor taksówkowy, którego stan osiągnął na 1 kwietnia rb. 2324 maszyn, w większości zupełnie nowoczesnych.

Taksówki starego typu przerabiane są na dorożki bagażowe. Jest ich obecnie ponad 160.

Znika też szybko z ulic stolicy karawan konny. Pogrzeby ze szpitali miejskich — z zasady dokonywane są karawanami samochodowymi. W całej Warszawie pozostało obecnie z dawnych 50, kilka zaledwie karawanów konnych. Poniżej 100 spadła również liczba posłańców. Fach ten, uprawia obecnie 85 staruszków w wieku powyżej 60 lat.

* * *

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego organizuje kursy przeszkoleniowe dla chłopców i dziewcząt z rodzin wspieranych przez miejskie ośrodki Opieki. Ostatnio uruchomiony został przez Stow. Służby Obywatelskiej 10-miesięczny kurs galanterii metalowej dla dziewcząt specjalnie dobranych i uzdolnionych. Dziewczęta zostaną wybrane spośród uczęszczających do poradni dla młodzieży istniejących przy Ośrodkach Opieki.

Celem kursu jest wyuczenie dziewcząt samodzielnego wykonywania przedmiotów galanteryjnych z miedzi, mosiądzu i cynku. Galanteria metalowa jest jednym z popłatniejszych rękodzieł, jak również stanowi przedmiot naszego eksportu — dzięki czemu istnieją dla wykwalifikowanych w tym zawodzie pracowniczek duże możliwości zarobkowe.

Program nauki obejmuje zajęcia warsztatowe, rysunek zawodowy, naukę o materiałach i narzędziach, rachunkowość i organizację warsztatu. Nauka odbywa się codzień w godzinach popołudniowych (28 godzin tygodniowo)ż Kurs pozostaje pod opieką Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, który przydziela nauczycieli.

Wydział Opieki i Zdrowia zamierza w przyszłości zorganizować spółdzielnię, któraby wyrabiała i sprzedawała przedmioty z galanterii metalowej.

* * *

Wyznaczony przez władze odministracyjne w stolicy termin przerejestrowania wszystkich dzienników i innych wydawnictw periodycznych nie będzie przedłużony.

Termin ten upływa z dniem 23 bm. Po tym terminie stosowane będą kary wobec wydawnictw, które nie podporządkowały się przepisom nowego prawa prasowego.

Wszystkie wydawnictwa kartograficzne, wydające mapy, plany i t. p. obowiązane są również do przedstawienia ich do ocenzurowania, tak, jak to ma miejsce w stosunku do wszystkich innych druków.

Krateczki.

DORA CONTRA HELENA.

OBRAZA DOZORCZYNI.

Nie tylko dlatego, że zrobiło się gorąco, ale dlatego także, że jest już kwiecień, we wszystkich biurach wre na temat urlopów. Bowiem szanujące się biura najpóźniej w kwietniu rozpoczynają kłótnie i targi urlopowe. Historia, która rok rocznie powtarza się, nigdy jednak nikomu się nie sprzykrzyła i ludzie uporczywie kłócą się na ten stary temat. Naturalnie, że wszyscy w biurze pożądają lipca lub sierpnia. W biurze, w którym pracuje przynajmniej 5 osób, taki idealny podział jest niemożliwy. Na tym tle kwitną cudnie najwspanialsze intrygi, gdyż każdy gotów jest do największych nawet „kantów", byle tylko zdobyć upragniony miesiąc.

Jeżeli biuro posiada szefa łasego na niewieście wdzięki, wiadomem jest, że kobiety, przynajmniej te młodsze i ładniejsze dostaną wymarzony lipcowy lub sierpniowy urlop. Dziewczę bowiem czule się uśmiechnie, niechcący niby położy rękę na obrośniętej łapie szefa i groźny władca biura mięknie jak masło, poddane działaniu kwietniowego słońca.

Natomiast mężczyźni mają sprawę znacznie trudniejszą. Nie mogą przecież idiotycznie uśmiechać się do szefa. Wszyscy więc nagle robią się ciężko chorzy i powołują się na opinię lekarza, który w sposób kategoryczny zalecił przeprowadzenie kuracji zdrowotnej właśnie w lipcu, a ostatecznie w sierpniu. Ta sama kuracja w czerwcu lub wrześniu nie da żadnych zupełnie rezultatów, przeciwnie — zaszkodzi nawet i pracownik cały rok będzie niedomagał, opuszczał dni pracy biurowej i t. p., słowem — należy mu dać urlop na lipiec lub sierpień, a wyjdzie to tylko z pożytkiem dla biura.

W czasie kłótni i targów urlopowych najprzyjemniejsi przyjaciele stają się wrogami. Wszystkie całoroczne przyjaźnie biorą w łeb. Ludzie, którzy zgodnie współżyli przez długie zimowe miesiące nagle dochodzą do wniosku, że Iksiński jest stary łobuz, a Igrekowski wielki kanciarz. Że nigdy się nie spodziewali, że Piórnicki może być taki perfidny a Buchalterski taki fałszywy. Bo przecież, jeżeli Iksiński nie ma żony ani dzieci, to ostatecznie co mu za różnica, że pojedzie na urlop we wrześniu? A jeżeli Buchalterski ma większą pensję, to może i w czerwcu przyjemnie się gdzieś urządzić, powinien więc ustąpić lipiec temu, który jest żonaty i dzieciaty i musi się zastosować z urlopem do czasu trwania letnich wakacyj szkolnych.

Wreszcie jednak, jak wszystko na świecie, lista urlopowa jest gotową, przy czym wszyscy są niezadowoleni. Ponieważ jednak faktów nie da się już zmienić, rozmowy schodzą na temat aktualniejszy, który można streścić jednym słowem: dokąd? W ubiegłych latach wybór był łatwy: morze albo góry. W tym roku tchórzliwsi i histeryczniejsi nie chcą jechać ani nad morze, ani w góry, bo to zbyt blisko granicy.

Przyznam szczerze, że mam zamiar rozpowszechniać przekonanie, że rzeczywiście latem należy siedzieć na podmiejskiej wsi, że nie należy jechać ani w góry, ani zwłaszcza nad morze, bo kto wie, panie dzieju, wojna — panie dzieju — może właśnie — panie dzieju — wybuchnąć latem i co będzie? Gdy nikt z moich znajomych, nie pojedzie nad morze, będę się mógł wreszcie urządzić w Jastarni i tanio i przyjemnie, gdyż bez nadmiernego corocznego tłoku. Dlatego, gdy ktoś wyraża pogląd, że nie należy zbyt daleko latem jechać — nie kwestionuję. Dla nas, którzy pojedziemy, to tylko na rękę. Nareszcie przestaniemy nad morzem przepłacać. Będziemy, jako nieliczni, pożądani i tanio a solidnie obsługiwani. A oni, ci histeryczni — alarmistyczni niechaj wdychają całe lato kurz podmiejskich letnisk i miły zapach rodzimych chlewików i obór.

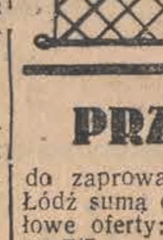
KŁÓTNIA.

Dora Wajsbaum — lokatorka i Helena Krupińska — dozoryczyni żyły ze sobą jak pies z kotem. W czasie ostatniej awantury, jaka między tymi damami wynikła, Dora nawymyślała Helenie od świń. Helena wystąpiła przeciwko Dorze ze skargą na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Dorę Wajsbaum na 100 złotych grzywny lub 10 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH
STANISŁAW ŁAZIŃSKI
ŁÓDZ
ul KILIŃSKIEGO 145



PRZEDSTAWICIEL
do zaprowadzonego art. kolonialnego na Łódź sumą od 3.000, poszukiwany. Szczegółowe oferty: „AS", Warszawa, Miedziana 7/5.

BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE
podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bardzo utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.
W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organiźmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp.
UREMOSAN — Gąseckiego do nabycia w aptekach.



INOWROCŁAW-ZDRÓJ
leczy
ARTRETYZM • REUMATYZM
CHOROBY KOBIECE – DZIECI
DRÓG ODDECHOWYCH – NERWOWE
Wodolecznictwo-Inhalatorium

Dwie żony lwowianina

BIGAMISTĘ ARESZTOWANO.

Z Tarnowa donoszą:

Urząd prokuratorski w Tarnowie zajął się niecodzienną sprawą. Oto przed niedawnym czasem ze Lwowa przyjechał do Dębicy niejaki Alfred Buczkowski, który tam zaczął pracować w jednej z miejscowych fabryk. W niedługi czas po przyjeździe Buczkowski nawiązał miłosne stosunki z dębiczanką niejaką Heleną Szymaszek. Niebawem stanęli na ślubnym kobiercu. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Dębicy. Po ślubie wyszło na jaw, iż Buczkowski ma we Lwowie legalną żonę, niejaką Olgę z Łozińskich. Bigamistę aresztowano.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 16 KWIETNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Polonez Wielkanocny"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. ppor. Brodali (z Lidy przez Wilno)
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Regionalna transmisja z Lidy (przez Wilno)
11.45 Przegląd wydawnictw
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny (z Poznania)
13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa (ze Lwowa)
14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Recital fortefianowy Lili Baranyi (Węgry)
16.55—17.00 Przerwa
17.00 „Zmartwychwstanie" — oratorium w 2 częściach ks. Lorenzo Perosi'ego w wykonaniu Chóru Sykstyńskiego i solistów pod dyr. kompozytora (w 40-ą rocznicę powstania dzieła). Transmisja z Watykanu.
18.20 Reportaż Melchiora Wańkowicza ze Światowej Wystawy w Nowym Jorku.
18.35 „Gdy się człowiek robi starszy..." — wesoła audycja literacko - muzyczna, w oprac. Antoniego Bohdziewicza, Andrzeja Nowickiego i Zenona Wasilewskiego.
W przerwie o g. 19.25: Chwila Biura Studiów
20.20 Audycje informacyjne, Wiadomości sportowe, Komunikat meteorologiczny oraz Nasz program na jutro
21.25 Muzyka taneczna (płyty).
22.00 „Śląska Pozytywka": „Cafe Chantant" — kabaret wspomnień, w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy
22.40 D. c. muzyki tanecznej (płyty)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Gra i śpiewa Wesoła Kapela
9.05 Muzyka (płyty)
9.10—9.15 Odczytanie programu
13.05—15.15 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Ciocia Radiowa
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00—15.30 Audycja robotnicza — pt. „Zabawa w oficynie"
21.25—22.00 Recital wiolonczelowy Bronisława Nagujewskiego
22.40 Młodzież w naszym teatrze — pogadanka
22.50—23.00 Reportaż ze Zjazdu Chórów Kościelnych
23.05 Zakończenie audycji.

PONIEDZIAŁEK, 17 KWIETNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka (płyty)
7.00 Dziennik poranny
8.15 Muzyka (płyty)
8.00 Audycja dla szkół
8.00—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.15 Polskie zespoły salonowe (płyty)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 „Edward Grieg" — audycja dla gimnazjów (ze Lwowa)
14.00—15.00 Przerwa (patrz programy lokalne)
15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „Wincuk - adiutant" — Wandy Dobaczewskiej (z Wilna)
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa
16.35 Sonaty wiolonczelowe (ze Lwowa)
17.15 „Nasze sprawy" — gawęda
17.30 Ze śpiewnika Moniuszki (z Poznania)
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi — pogadanka
18.35—19.00 Koncert Orkiestry Detej Pol. Pań.
19.00 Audycja żołnierska
19.30 Koncert rozrywkowy (z Wilna)
20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny
20.55—21.00 Przerwa
21.00 Koncert rozrywkowy
22.00 Nowości literackie
22.20 Recital fortepianowy Marcelle Mayér (Francja)
22.35 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty)
11.15—11.57 Polskie zespoły salonowe (płyty z Warszawy)
14.00 Muzyka rozrywkowa
14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi Dyrektor Stanisław Nowakowski
18.10 Muzyka (płyty)
18.20 O wszystkim po troszku
18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne
22.20 Życie kulturalne
22.30—23.00 Koncert rozrywkowy
23.05 Zakończenie audycji

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 41



Nie rozumiała. Wodziła zdziwionym wzrokiem po ich twarzach pięknych, po ich oczach w siebie wpatrzonych i rozkochanych.

Miłość.

— I za co mnie państwo chcą przeprosić? — zapytała żałośnie, zazdroszcząc im tego, że są razem, we dwoje, tacy szczęśliwi, podczas kiedy jej tak bardzo smutno było na świecie.

— Przyszłam panią przeprosić za moją omyłkę — powiedziała agentka, przysiadając obok Ewy. — Rozdzieliłam panią z człowiekiem... który na to nie zasługiwał.

— Och, nie mówmy już o tym — zaprotestowała żywo Ewa. — To raczej ja, mogę być tylko wdzięczną pani, że mnie wyrwała z tego szaleństwa.

— Więc pani go nie kochała? — zapytał Wrendel, rysując laską hieroglify na żwirze alei.

— Kochałam — odpowiedziała, dumnie podnosząc głowę do góry. — Kochałam, pomimo wszystko, nie wiedząc o nim absolutnie nic. Kochałam, ale nie jego — tylko wymarzonego jakiegoś człowieka, bez nazwiska, bez fachu, bez pieniędzy, bez narodowości. Dla niego samego. Niestety, spotkał mnie zawód. On... on nie był człowiekiem, którego mogłabym dłużej... szanować.

— Dlaczego? Jakie zarzuty pani stawia?

— Pani pyta o rzeczy, które sama pani inkryminowała.

— Dlatego właśnie przychodzę przeprosić i cofnąć zarzuty.

Ewa zerwała się z miejsca.

— Więc? — spytała gorączkowo, chwytając Wrendlową za rękę. — Więc pani uważa, że fotografia nie była przez niego dana do opublikowania?

— Oczywiście, że nie i dlatego bardzo mi wstyd, że mogłam popełnić w śledztwie tak kardynalny błąd. Taką niekonsekwencję. Antoine nie mógł przecież ukrywać pani przed policją, równocześnie ułatwiając tejże policji odnalezienie pani. Sprawa jest już wyjaśniona — to fotograf, który odbijał wasze zdjęcia, powiększył jedno z nich i bez waszego pozwolenia opublikował. Poza tym agent tajnej policji śledził Antoine'a na mój rozkaz od chwili waszego rozstania i oto co się okazało? Ten człowiek szalał z rozpaczy, podejrzewając, że panią porwał ten sam człowiek, który zabił Kirchoffa i czterech jeszcze ludzi Kiedy zaś wyczytał w gazetach, że policja natrafiła w willi Turnera na zakopane pod werandą zwłoki dziewczyny — rozpacz jego doszła do punktu kulminacyjnego i Antoine zgłosił się do dyspozycji sędziego śledczego, przyznając się do waszej sielanki pod Tulonem.

Ewa wyrywała słowa z ust agentki, chwytała je łapczywie, tuląc do radośnie łomoczącego serca. Ostatnie jednak zdanie przeraziło ją.

— A więc go zaaresztowali? — krzyknęła zrozpaczona.

— Ależ nie, moje dziecko — agentka tuliła drżącą dziewczynę. — Niech się pani uspokoi. Wszystkie okropności Turnera, popełnione przez niego były w czasie, kiedy Antoine... pracował w Paryżu.

— Pracował w Paryżu?! Więc jest Francuzem?

— Nie. Nie jest Francuzem, ale na Wystawie miał swe dyżury w pawilonie prasy.

— Ach, więc powiedzcie mi prawdę! Kim on jest? Dziennikarzem? Poetą? A raczej, za kogo się podaje?

— Jeszcze mu pani nie wierzy, niewierna dziewczyno? — uśmiechnął się Wrendel.

— Więc mówcie? Kim jest? Na litość Boską?

— Kim jest? Niechże on sam pani to powie. My już naszą funkcję spełniliśmy.

Wrendel śmiał się, patrząc w głąb alei.

Ewa prędzej, niż go poznała, przeczuła sercem mocno bijącym, że to on. Szedł prędko ku nim. Chciała podbiec naprzeciw, ale zawahała się. Krępowała ją obecność sławnej już nie tylko w kraju, ale i zagranicą, agentki i jej wytwornego małżonka.

— Nie będę pani przedstawiał mego... brata — powiedział Wrendel wesoło — bo zna go pani dobrze. No — zwrócił się wesoło do Antoine'a — Antek! Bój się Boga, odezwij się raz wreszcie do panny Ewy po polsku. Daruje ci ona zniekształcony akcent, ze względu na długie lata twego pobytu na emigracji. No, a teraz żegnamy, jutro oczekując was u siebie, w hotelu z oficjalną wizytą... Do widzenia.

— Ależ, dlaczego państwo odchodzą? — próbowała protestować Ewa, różowa z radosnej nowiny, którą usłyszała.

— Dlatego odchodzimy — odpowiedziała agentka — dlatego że już i tak zanadto się do was wtrącaliśmy, moja przyszła pani... brawo. Do widzenia...

Czesławowie Wrendlowie odchodzili, podczas kiedy przyszli Antoniostwo Wrendlowie całowali się na środku alei, na oczach dwóch staruszek, w śmiesznych, niemodnych kapeluszach.

POEZJA I PROZA

— Widzisz, mieszkam tu, za Panteonem — mówił Antek, prowadząc ją pod rękę. — W tej oto wąskiej uliczce, która skręca dwukrotnie i gubi się na schodach małego placyku.

— Pokaż mi okna twego mieszkania.

— Te trzy, osłonięte zielonymi żaluzjami.

— Lubisz swoje kąty?

— Bardzo. Lubię patrzeć w ciemną noc na białe kolumny i kopułę oświetlonego Panteonu i słuchać kurantowej melodii zegarów, bijących na wieżach Sorbony, Notre Dame, St. Victor i St. Génevièνe.

— Chciałabym tu mieszkać z tobą.

— Doprawdy? W moich dwóch pokoikach? Jakże mnie to cieszy. Nauczyłbym cię kochać Paryż, ale boję się, że tęskniłabyś bardzo za krajem i salonami.

Ani jeden grosz
nie pójdzie na inny cel!

WARSZAWA, 16. 4. „Polska Zbrojna" pisze między innymi w artykule „Ile potrzebujemy na lotnictwo wojenne".

„Na pytanie ile potrzeba pieniędzy można odpowiedźić krótko: dużo, jak najwięcej. Potrzeby lotnictwa wojennego nie mają górnej granicy.

Konkretnie. Na jeden samolot nowoczesny o pełnej wartości bojowej potrzeba milion złotych.

Dlaczego? Nowoczesny samolot bojowy wraz z uzbrojeniem, przy rządami nawigacyjnymi i wszystkimi urządzeniami kosztuje od czterystu do sześciuset tysięcy złotych. Przeciętnie więc pół miliona. Ale przecież najbardziej nowoczesny samolot to tylko martwy sprzęt. Dopiero w rękach dobrze wyszkolonych lotników staje się on groźną bronią. A więc trzeba wyszkolić pilotów, obserwatorów, mechaników strzelców, trzeba personelu pomocniczego. Godzina lotu bombowca kosztuje około 400 zł. — Ale nawet najlepsze samoloty w rękach najlepszych pilotów też nie mają pełnej wartości bojowej. Potrzebna jest jeszcze odpowiednia ilość lotnisk..

Dotychczas na pożyczkę lotniczą zadeklarowano około dwustu milionów złotych. Rachunek jest prosty. Gdyby te dwieście milionów przeznaczyć tylko na lotnictwo, mielibyśmy dwieście nowych samolotów. Ponieważ część tej sumy idzie na artylerię przeciwlotniczą, samolotów za te pieniądze będzie mniej.

O naszym dzisiejszym lotnictwie wiemy, ma najbardziej nowoczesny sprzęt i dobrze wyszkolony personel, pełen zapału i gotowości bojowej O to możemy być spokojni. iNepokoją nas tylko siły liczebne naszeg lotnictwa. Do spełnienienia wielkich zadań, jakie czekają lotnictwo w przyszłej wojnie mamy za mało samolotów za mało oltników, za mało lotnisk.

Polska ma dobre, własne samoloty i dobra, nowoczesną broń przeciwlotniczą — tylko ma tego za mało. W obl,czu niebezpieczeństwa nie ma czasu na powolne uzupełnianie sił. Musimy wszystkie braki w naszym lotnictwie usunąć jak najprędzej. Dlatego Wódź Naczelny zwrócił się do narodu, aby nadzwyczajnym wysiłkiem pożyczką lotniczą, podnieść lotnictwo polskie do potęgi, jakiej wymaga ciężkie zadanie lotnictwa w przyszłej wojne.

Potrzeba nam nie stu, lecz setek samolotów i silnych oddziałów broni przeciwlotniczej Na to potrzeba jak najwięcej pieniędzy.

Wielu ludzi w serdecznej trosce o siły lotnictwa zapytuje czy wszystkie pieniądze z pożyczki lotniczej będą użyte na lotnictwo, czy pewna część tych pieniędzy nie będzie przeznaczona na jakieś inne cele. Otóż cała suma pożyczki lotnoczej zgodnie z przeznaczeniem, będzie użyta tylko na lotnictwo i artylerię przeciwlotniczą. Ani jeden grosz nie pójdzie na inny cel. z

———oOo———

Auto prowadzone przez studenta
wpadło na wózek z lodami.

ŁÓDŹ, 16. 4. — Matelskiemu Józefowi, Targowa 27 skradziono w końcu stycznia rb. instrument muzyczny wartości 10 zł.

Onegdaj Matelski przechodząc Wodnym Rynkiem poznał swoją własność, którą przywłaszczył sobie Karyś Piotr, Poznańska 25 którego zatrzymano.

— Do sklepu Pycia Stanisława Rzgowska 33 zakradli się nocy onegdajszej nieznani sprawcy i po splądrowaniu wnętrza skradli 30 garniturów męskich, 15 par spodni i 13 sztuk materiałów na garnitury ogólnej wartości złotych 2173

— Przy transporcie bogatego ładunku zostali zauważeni przez będący w obchodzie patrol policyjny na widok którego poczęli uciekać porzucając część łupu. W wyniku pościgu został ujęty Sznajwajs Edmund zawodowy złodziej zam. przy ul. Szopena 4 w Starym Rokiciu.

Onegdaj wieczorem student Wagner Zdzisław zam. przy ul. Kilińskiego 72 prowadząc nieostrożnie samochód osobowy najechał przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Wójtowskiej na wózek z lodami Różyckiej Antoniny, Szara 14. przy czym właścicielka wózka została dotkliwie potłuczona. Po opatrunku lekarz pogotowia PCK przewiózł ją na kurację do domu.

— W wczoraj w fabryce Eitingona podczas wykonywanych zajęć ukłuła się igłą w kolano Hilinger Olga zam przy ul. Głównej 36 tak głęboko, że nie można było igły wyjąć. Dopiero wezwany lekarz pogotowia PCK wydobył igłę i sporządził opatrunek.

— Wczoraj wieczorem na ul. Nowozarzewskiej 24 omyłkowo napił się kwasu solnego Różycki Marian, Franciszkańska 41. Wezwany lekarz pogotowia PCK po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala Ubezpieczalni.

Pím pod parasolem
przelotne deszcze.

Łódź, 16. 4. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Umiarkowane wiatry zachodnie i podniowo zachodnie.

... ażeby tatusiowi nie zabrakło
amunicji na nieprzyjaciela.

Łódź, 16. 4. — W KKO m. Łodzi złożyła ofiarę na FON w wysokości zł. 10 gr. 23 Krystyna Jaskólska. Jednocześnie wysłała do rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia list treści następującej: „Panie Marszałku! Mam lat 10. Tatuś mój został powołany na ćwiczenia. Ja słyszę, że nasza ukochana Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Więc moje całoroczne oszczędności 10 zł. 23 gr. przesyłam na FON., żeby tatusiowi przypadkiem nie zabrakło amunicji na nieprzyjaciela".

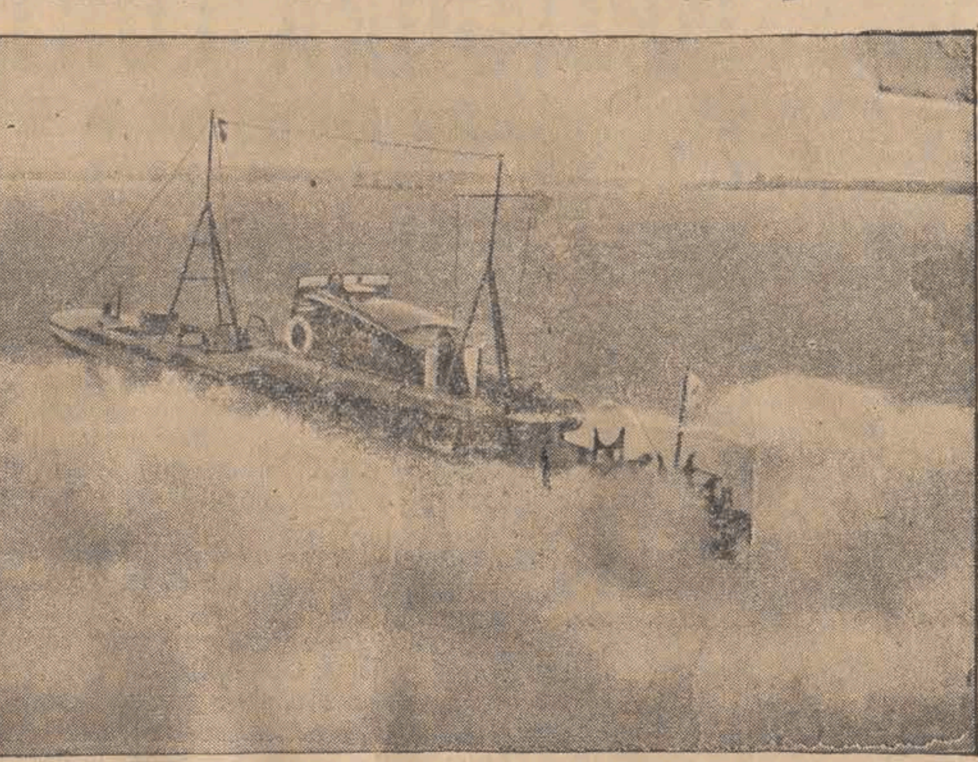
Doskonała lokata kapitału

Ruch w ślicznym Uzdrowisku leśno - klimatycznym „Rafałówka pod Łodzią coraz większy, gdyż realizacja własnego domku na własnej ziemi, jest w dzisiejszych kryzysowych czasach, najmądrzejszym posunięciem ekonomicznym. Lecz niewątpliwie chcąc nabyć działkę trzeba umieć się zorientować, gdzie i jak to uczynić, aby zapewnić sobie i rodzinie przede wszystkim zdrowy popyt, oraz istotną wartość objektu.

Toteż leśne uzdrowisko „Rafałówka mające wszystkie pierwszorzędne warunki najpiękniejszego i najzdrowotniejszego osiedla w okolicach Łodzi — jest tym właśnie terenem, do którego słusznie każdy skwapliwie się garnie.

Ilość działek jest ograniczona, a każda z nich ma wspaniały zwarty 45-cio letni las sosnowy i cudowne położenie. Również każdy rozumuje słusznie, że **teraz jeszcze ceny działek są znacznie tańsze, aniżeli w sezonie.** Z tego powodu wielu reflektantów zgłasza się do biura w Łodzi **ul. Piotrkowska 79 m. 11 front II piętro lub telef. nr. 243-58,** gdzie organizuje się co niedziele zbiorowe wyjazdy dla obejrzenia i kupna terenu. Wybudowane gmachy i wille w „Rafałówce są dowodem popytu i rozrostu tej urodzajnej miejscowości.

Angielskie ścigacze
postrachem dla wrogiej floty.



Dla marynarki wojennej Wielkiej Brytanii wybudowany został pierwszy z całej serii statek-ścigacz. Posiada on motor 12 cylindrowy o mocy 1800 HP. Ścigacz mierzy 21 metrów długości. Uzbrojenie jego składa się z dwu wyrzutni torpedowych i artylerii przeciwlotniczej. Łatwość osiągania szybkości od 80 — 100 km na godzinę daje temu ścigaczowi potężną broń w walce z najsilniejszym nawet przeciwnikiem.

Jak już w swoim czasie komunikowaliśmy typ wyżej omawianego angielskiego ścigacza ma być wprowadzony do naszej Marynarki Wojennej. Należy przy tym dodać, że połowa projektowanych ścigaczy będzie zakupiona z sum zebranych wśród społeczeństwa, toteż ścigacz Okręgu Łódzkiego wespół z 23-ma „braćmi stalowymi" będzie najlepszym dokumentem naszego patriotyzmu morskiego i gotowości obronnej na polskim Bałtyku.

Rada miejska upoważni prezydium magistratu
do wystawienia weksli na półtora miliona zł.

Łódź, 16. 4. — W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prezydenta J. Kwapińskiego.

Na wstępie obrad postanowiono zwrócić się do Rady Miejskiej by upoważniła Prezydium Magistratu m. Łodzi do wystawienia weksli do wysokości zł. 1.500.000 na wypłacanie należności dostawcom przy robotach inwestycyjnych w terminie roku budżetowego 1939-40 i 1940-41

Postanowiono jednocześnie wystąpić do Rady Miejskiej o przyznanie Zarządowi Miejskiemu prawa korzystania z kredytu otwartego na rachunku bieżącym w KKO m. Łodzi w wysokości zł. 2.500.000 Postanowienie to wiąże się z tym, że miasto jako gwarant wkładów KKO ma prawo korzystać z pożyczek krótkoterminowych, oprocentowanych na 8 proc. w wysokości 25 proc. ogólnej sumy wkładów.

Dnia 19 bm o godznie 19 i pół w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbędzie się posiedzenie Komisji do spraw ogólnych. Między innymi omawiana będzie sprawa szczegółowego planu zabudowania terenów położonych w południowo - wschodniej części miasta po obu stronach ul. Dąbrowskiej.

Dnia 20 bm o godz. 19 i pół w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbędzie się 7 posiedzenie Komisji finansowo - budżetowej.

ODZNACZENIE ZAGRANICZNE POLSKIEJ (FIRMY

Na Wystawie Międzynarodowej w Salonikach, trwającej od 11go września do 2-go października 1938 r. Komitet Wystawy przyznał Mokotowskiej Fabryce Chemiczno - Farmaceutycznej Adolf Gąsecki i Synowie S. A. w Warszawie przy ul. Belgijskiej 7 — Oddział chemiczny w Pruszkowie, najwyższe odznaczenie „GRAND PRIX" w uznaniu zasług, położonych na polu przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.

„Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej" — oto hasło, realizowane przez Polski Związek Zachodni.

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą Karo Franck w kostkach



FABRYKA TKANIN ogrodzeń drucianych Mateusz MIKOŁAJCZYK Łódź, Kilińskiego 167. tel. 255-37

Dostarcza kompletne ogrodzenia, w chodzące w zakres wszelkich siatek drucianych, przyjmuje w zamianę pożyczk inwenstacyjną

Dojazd tramwajem 4, 17 0. CENY NISKIE



Otomany, tapczany kozetki, krzesła materace higieniczne polecają najtaniej w dużym wyborze B-cia SERAFINSCY Łódź, ZAWISZY 13, tel. 222-34.

Dwa strzały na schodach
Zgubna „miłość" młodego mężczyzny.

Łódź, 16 kwietnia — Wczoraj w Sądzie Okręgowym nastąpił finał głośnej tragedii miłosnej, która miała miejsce w dniu 8-ym stycznia przy ul. Zawadzkiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni Czesław Chodała, pod zarzutem strzelania do swej kochanki w zamiarze pozbawienia jej życia.

Tło procesu przedstawia się następująco:

Czesław Chodała od kilku miesięcy już był zaręczony z Władysławą Rabiniakówną pracownicą domową, zamieszkałą przy ul. Zawadzkiej 29. Oboje narzeczeni ogromnie się kochali i — mieli wkrótce zawrzeć związek małżeński.

Tymczasem on poznał gdzieś inną kobietę, Annę Bieganowską, kontrolną w tej się również zakochał bez pamięci a co gorsza nawiązał z nią romans.

Sprawa zaczęła się coraz bardziej wikłać, gdyż mimo owej drugiej „miłości" Chodała ani przez chwilę nie przestał kochać narzeczonej i myśleć o małżeństwie z nią.

Gorzej się jednak stało, gdy one obie dowiedziały się o tym. Nie zdecydowany kochanek musiał ciągle znosić straszne sceny zazdrości i ciągle zapewniać każdej, że już z tamtą zerwał. W tym stanie rzecszy w dniu 8 stycznia spotkał się z iBeganowską Bawili się wspólnie w wielu lokalach, pili wódkę, tańczyli, gdy naraz ona zaczęła mu robić wymówki, że ją zdradza, że nadal widuję się Rabiniakówną. Chodała zaprzeczał. Oświadczył, że z narzeczoną już dawno zerwał. Wtedy Bieganowska powiedziała, iż nie wierzy w to, dopóki się tamtej nie zapyta i zaciągnęła kochanka na ulicę Zawadzką.

Wywołali Rabiniakównę na schody i tu dopiero zaczęła się kłótnia między rywalkami. Zaczęły krzyczeć, wymyślać sobie i do oczu skakććć.

Chodała stał z boku i przyglądał się tej scenie z rozpaczą i niezdecydowaniem.

W końcu, nie mogąc dłużej wytrzymać chwycił za rewolwer i wymierzył do Bieganowskiej oddając do niej dwa strzały.

Ta raniona niebezpiecznie w rękę, padła na schodach. Pogotowie zabrało ją do szpitala, — Chodałę zaś odprowadzono do aresztu. Przeprowadzono dochodzenie i stanął on przed Sądem. Do winy się nie przyznał, Oświadczył, że doprowadzony do ostateczności miał zamiar sam się zastrzelić. Bieganowska chciała mu przeszkodzić, zaczęli się szamotać i padły strzały, które ją raniły.

Po przeprowadzeniu przewodu, Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na 1 rok więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. Kosowski, oskarżenie wnosił prok. Kopczyński, obroną adw Sztykgold.

Ci, którzy czuwają
nad niemymi przyjaciółmi człowieka.

Łódź, 16. 4. — Doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami odbyło się pod znakiem harmonijnej i planowej współpracy dla dobra bezbronnych i niemych przyjaciół człowieka.

Punktualnie o godz. 20-ej zagaił zebranie prezes Towarzystwa Bertold Dobranc, i po krótkim serdecznym powitaniu obecnych zaprosił na przewodniczącego notar. Bronisława Wit--kowskiego, w charakterze asesorów notar Aleksego Rżewskiego i p. Bolesława Miniewicza, a na sekretarza p. Gustawa Ułaszewskiego.

Na wstępie przewodniczący odczytał listę 13-tu zmarłych członków w okresie roku sprawozdawczego i zarządził uczczenie pamięci przez powstanie i minutowa ciszę, Po czym odczytany został protokół z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto i zatwierdzono z małymi poprawkami.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Kasowe i Komisji Rewizyjnej kolejno odczytali sekretarz generalny p. Leopold Rode, skarbnik p Marta Elsnerowa i p. Adam Okraszewski. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorium.

Nawiązując do sprawozdania prezes Dobranc nc zapoznał obecnych z treścią projektu przepisów wykonawczych, do rozporządzenie Prez. R P., o ochronie zwierząt, nadesłanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Preliminarz budżetowy na rok 1939-40 odczytany przez p. Rode uzyskał jednomyślną aprobatę całego zgromadzenia.

Na zakończenie jednomyślnie wybrany został zarząd w całkowitym dotychczasowym składzie, a mianowicie:

Prezydium — prezes Dobranc Bertold, w-prezes Wawnikiewicz Bolesław, sekr. gen. Rode Leopold, skarbnik Elsner Marta.

Członkowie zarządu: — lek. dent. Witkowska Janina, insp. woj dr. wet. Bobiński Wacław, dr. med. Sokołowski Marian, Schendel Jerzy, dr. wet Cerkowny Aleksander, nadkom. Weyer Stanisław.

Zastępcy — ppłk. Bartoszkiewicz Wacław, płk. Vogel Alfred, inż. Weiss Jerzy.

Komisja Rewizyjna — dyr. Ring Jan, Podsadny Józef, Okraszewski Adam.

Zastępcy: — dr. wet. Okwieciński Jan, Wendler Roman.

Blaski i cienie świata pracy.
Solidarność robotników zwyciężyła fabrykanta.

Łódź, 16. 4. — Wczoraj w Zarządzie Miejs międzyzwiązkową komisją odbyła się konferenkim między wiceprezydentem Walczakiem a cją poświęcona sprawie uregulowania warunków i podwyżki płac, pracy pracowników kanalizacji i wodociągów oraz Gazowni Miejskiej którzy przy przeprowadzonej w kwietniu ub r. ogólnej podwyżce płac pracowników samorządowych zostali pominięci.

Komisja złożyła obszerny memoriał, w którym domaga się 5 proc. podwyżki z zaliczeniem jej za okres ubiegły od dn. 1 lipca ub r. nad co stawia szereg wniosków zdążających do unormowania warunków pracy oraz usunięcia krzywdzących zaszeregowań „w dół" jakie przeprowadzono w kanalizacji, a przesunięcia pracowników do wyższej grupy uposażeń i zaszeregowania według pełnionych obowiązków przywrócenia woźnym, portierom i dozorcom jednego dnia wypoczynkowego, w tygodniu, zwolnienia pracowników kanalizacji i wodociągów mieszkających w domach ZUP-u od opłat kanalizacyjnych itp.

Również w sprawie pracowników Gazowni Miejskiej złożono szereg żądań zmierzających do poprawy ich warunków pracy.

W dyskusji, jaka się nad memoriałem wytworzyła postanowił wiceprezeydent Walczak odesłać sprawę podwyżki do wydziału prawnego, po czym ewentualną podwyżkę liczyć od dnia 1 maja 1939 r. Delegaci jednak nadal stoją na stanowisku zastosowania podwyżki od dn 1 lipca 1938 r.

Inne postulaty dotyczące zmiany zaszeregowań i tp. odesłano do odpowiednich komisyj i resortów:

PRACE NA PLANTACJACH.

W poniedziałek rozpocznie pracę na plantacjach miejskich 150 kobiet.

DALSZE KONFERENCJE

Mimo zlikwidowania strajku w tkalni Holanda, ks. Skorupki 19, który wypłacił robotnikom bieżące zarobki, w poniedziałek w dalszym ciągu przedstawiciel ZPZZ konferować będzie w kwestii uregulowania należności, różnicy stawek oraz urlopów robotniczych.

STRAJK OKUPACYJNY

Wczoraj w przędzalni Berlińskiego, Dowborczyków 19 upłynął termin dwutygodinowego wymówienia pracy i fabryka miała być unieruchomiona. Ponieważ fabrykant nie sprecyzował należycie swego stanowiska co do długości przerwy robotnicy nie opuścili sal, okupując fabrykę. Dopiero na interwencje ZPZZ udało się zatarg po 6 godzinnym strajku zlikwidować, przy czym firma złożyła oświdaczenie że zmuszona jest narazie z braku gotówki produkcię przerwać, jednak fabryka unieruchomiona będzie tylko w ciągu dwóch tygodni po czym wszyscy robotnicy nadal będą zatrudnieni.

MOCNY FRONT ROBOTNIKÓW.

Wczoraj na interwencie Zw. Zaw. „Praca" została zwołana konferencja w sprawie strajku okupacyjnego w firmie Kagan i Basiewicz — (Sienkiewicza 61) która zamierzała zredukować wszystkich robotników i unieruchomić fabrykę Wobec jednak solidarności robotników firma cofnęła zarządzenia o redukcji i prowadzić będzie fabrykę po 3 dni w tygodniu.

WIELKIE ZEBRANIE

Dziś o godz. 10 rano w sali „Moniuszkowców" przy ul. Ogrodowej 34 odbędzie się wielkie zebranie robotników zakładów I. K. Poznańskiego zwołane przez Zw. Zaw. „Praca" a poświęcone sprawie wyborów delegatów w tej firmie.

ZATARG W FIRMIE PIESCH.

Między pracownikami umysłowymi a dyrekcją f. Piesch w Łodzi powstał zatarg na podłożu ekonomicznym. Pracownicy bowiem wystąpili z żądaniem wyrównania im zarobków do poziomu płac ogólne stosowanych wskazują na niesłychanie krzywdzące normy uposażeniowe niespotykane w całym przemyśle łódzkim. Ponieważ wstępne pertraktacje nie dały żadnych rezultatów, akcję ujął Zw. Zaw. Handlowców Polskich który w dniu wczorajszym zwrócił się do Inspektora Pracy o zwołanie dwustronnej konferencji. Pracownicy bowiem tej firmy zdecydowani są walczyć o poprawę swego bytu do ostateczności.

Tylko państwo silne na morzu, może być potężne na lądzie.

Zarezerwuj letni urlop na „Tydzień Borów Tucholskich"

Któż nie słyszał o Borach Tucholskich? A jednak ten przepiękny zakątek ziemi pomorskiej jest szerszym warstwom społeczeństwa bardzo mało znany. Życie Borowiaków jest dla mieszkańców innych regionów dziedziną okrytą mgłą tajemnicy.

Bory pod względem gleby są najuboższym skrawkiem ziemi pomorskiej. Posiadają jednak wielki zasób bogactw naturalnych w postaci płodów leśnych, drzewa oraz węgla brunatnego.

Dzięki uroczym krajobrazom są zaliczane do najpiękniejszych zakątków pomorskich. Bory są poprzecinane dwoma rzekami: Wdą (Czarną Wodą) i Brdą, których bieg tworzy liczne zakręty wśród głębokich dolin. Bory posiadają malownicze jeziora i wielką ilość strumyków.

Rzadkie okazy świata roślinnego i zwierzęcego, jak czarne bociany, łabędzie, żórawie oraz słynne na całą Europę największe skupisko cisów koło Błądzimia, stanowią największą siłę atrakcyjną dla turystów, których przybywa tutaj coraz więcej.

Lud borowiacki jest ubogi. Codzienną towarzyszką jego życia jest troska o chleb powszedni. Na piaszczystej glebie w borach plon zbóż ozimich jest zazwyczaj bardzo słaby. Małorolni borowiacy stanowią drugą armię bezrobotnych z tą tylko różnicą, że nie są prawie nigdzie rejestrowani. Ludzie ci więc borykają się z losem na równi z bezrobotnymi, szukając pracy, czy to na żuławach gdańskich i okolicznych majątkach, czy też u zamożniejszych gospodarzy. A pozostałe w domu kobiety z dziećmi idą latem i pod jesień na całe dni do borów, gdzie żyją o chlebie i wodzie, zbierając jagody i grzyby.

Niejeden zapyta: a co ludzie ci robią w zimie? W zimie mężczyźni idą do lasu na roboty. Wycinają drzewa, aby zarobić trochę drzewa na opał. Życie ludzi lasu jest niezwykle ciężkie.

W celu zapoznania jednak jak najszerszy ogół społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie pomorskiego, specjalnie utworzony już komitet urządza „Tydzień Borów Tucholskich", w czasie od 13 do 20 sierpnia br. „Tydzień Borów" będzie miał za zadanie wykazać dorobek gospodarczy, kulturalny i społeczny Borów Tucholskich. W czasie trwania tego tygodnia będą zorganizowane: wystawa rzemieślnicza, pokazy rolnicze, zloty różnych organizacyj, zjazdy pszczelarskie, spływy kajaków na Wdzie i Brdzie itp. Poza tym odbędą się w tym czasie różne imprezy sportowe i wycieczki krajoznawcze w Bory, mające zapoznać przybyszów z pięknem tych okolic.

„Tydzień Borów Tucholskich" będzie więc wielką rewią piękna i dorobku kulturalnego najbiedniejszego skrawka ziemi pomorskiej. Bory zapraszają turystów z całej Polski.

P. B. P.
„ORBIS"
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01, 266-50.

Pobyty kuracyjne
w Muszynie, Morszynie Niemirowie

Pobyty ryczałt we
w miejscowościach wypoczynkowych
w Rabce, Sławku i t d

Wycieczka na
TARGI MEDIOLANSKIE
17/4 — 26/4 zł. 370.—

Wycieczki
do Ameryki
na Wystawe Swiatową

„Instytuty" o szumnych tytułach do naciągania bliźnich

W ostatnich czasach jak grzyby po deszczu zaczynają powstawać różne „instytuty krzewienia czytelnictwa", „propagowania dzieł wyborowych", „wydawania arcydzieł" itd. itd. co jedna nazwa to szumniejsza, a wszystkie razem mają tę jedną właściwość, że służą za parawan różnym kombinatorom, niebieskim ptakom, fuszerom wydawniczym, korsarzom księgarskim albo zgoła kryminalistom, którzy tylko dla tego nie siedzą za kratami, że policja jeszcze na ich ślad nie wpadła.

„Siedziby" tych szumnie brzmiących „instytutów" mieszczą się zazwyczaj kątem po różnych pokoikach sublokatorskich. Często ulegają zmianie, bo tak wygodniej dla zacierania śladów i unikania odpowiedzialności za poczynione nadużycia.

Toteż wszystkie oferty podobnych bliżej nieznanych świeżo powstałych choćby najszumniej brzmiących „instytutów" należy przyjmować z wielką ostrożnością, a najlepiej nie wchodzić z nimi w żadne stosunki, bo to są przeważnie „instytuty" od naciągania.

—oOo—

Fundacja dla dziennikarzy, literatów i artystów we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

Z dniem 1 kwietnia br. weszła w życie we Lwowie nowa fundacja. Jest to Fundacja imienia Aleksandra Milskiego i Bożeny Milskiej - Tuckiej dla dziennikarzy polskich, literatów i artystów-plastyków, a majątek jej stanowi realność przy ul. Akademickiej 10 i złączony z nią znany Zakład kąpielowy św. Anny. Twórca Fundacji, śp. Aleksander Milski, redaktor „Dziennika Polskiego" i popularnego w czasach przedwojennych dwutygodnika humorystycznego „Śmigus", przez szereg lat skarbnik, a w końcu prezes Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie, przeznaczył swój majątek, przedstawiający wartość około 400.000 zł na wspomaganie, względnie utrzymywanie dziennikarzy polskich, literatów, oraz artystów-malarzy i rzeźbiarzy religii rzym.-kat., na wypadek starości lub niezdolności do pracy. Wykonanie swej woli przekazał pozostałej po jego tragicznej śmierci w czasie walk polsko-ukraińskich swej małżonce, Bożenie Milskiej, z drugiego małżeństwa Tuckiej. Wykonując wolę swego męża, p. Bożena Milska-Tucka rozporządzeniem ostatniej woli przekazała cały majątek na przeznaczone przez śp. Aleksandra Milskiego cele. Majątek ten pozostawał w dożywotnim użytkowaniu jej drugiego męża, adw. dr Włodzimierza Tuckiego, po którego śmierci w 1938 r. przeszedł kolejno na własność wspomnianej fundacji.

Obecnie wojewódzka władza fundacyjna przekazała ten majątek, obciążony dwoma legatami, w ręce ustanowionej z łona Tow. Dziennikarzy Polskich, Związku Zawodowego Literatów Polskich i Związku Artystów-Plastyków we Lwowie, Radzie fundacyjnej, czyli Kuratorium Fundacji. Rada fundacyjna składa się z 6-ciu delegatów tych organizacyj, po dwóch z każdej.

Przejęcie majątku przez Radę fundacyjną nastąpiło onegdaj w obecności delegata Woj. Wydziału Fundacyjnego, radcy Jagodzińskiego. W ten sposób została ostatecznie zrealizowana ostatnia wola wielkodusznego fundatora i jego małżonki, Fundacja im. Aleksandra Milskiego i Bożeny Milskiej-Tuckiej dla polskich dziennikarzy, literatów i artystów-plastyków otrzymała realny kształt, a działalność jej będzie unormowana osobnym statutem.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DOKTOR
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ŻWIRKI 1 c, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr HELLER
Spec. chorób weneryczn., moczopłciowych i skórnych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89,
Przyjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedziele i święta od g. 10—12 w poł.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wener., skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r i od 4—8 w.

Dr med NITECKI
choroby skóre, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front 1 piętro. Tel. 213-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr med T. Rundsztajnowa
SPEC. CHOR. DZIECI
POWRÓCIŁA
POMORSKA Nr 7. — TELEF. 127-84
Przyjmuje od g. 3 do 5 po poł.

Dr med LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Ceny znacznie zniżone!
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
LEK.-DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1900

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerja
ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
powrócił
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

DR med WOŁKOWYSKI
spec. chor wener., seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz.,
i w Lecznicy „Pomoc", Zgierska 56.

Dr. Med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

H. RÓŻANER
Spec. chorób wener. skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9.30 w

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Dr. med H. HAMMER
akuszer-ginekolog
GDAŃSKA 11 (róg 11 Listopada)
telefon 128-39.
Przyjmuje od godz. 4 — 7 wiecz.

Dr med.
M. KLACZKO
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 5—7 wiecz.

Dr. med.
M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155.77. W lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

LECZNICA
PIOTRKAWSKA 294,
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście.
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. SADOKIERSKIEGO
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Przychodnia WENEROLOGICZNA
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9 rano do 9 wieczór.
PANIE PRZYJMUJE KOBIETA LEKARZ
Piotrkowska 88, tel. 143-63 Porada 3 zł.

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Przychodnia specjalna dla chorych
WENERYCZNYCH
Leczenie chorób wenerycznych i skórnyh.
Leczenie promieniami Rentgena.
Analizy krwi i wydzielin.
ZAWADZKA 1. Tel. 206-65.
front I piętro).
Czynna od 9 r. do 9 witcz. PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9.
telef. 142-42.
lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto
Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

LEKARZ DENTYSTA
S. WATNICKA
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36,
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Dr med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35.
Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3—6 wiecz.
W niedziele i święta od g. 9—11 rano.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszeria i choroby kobiece
powróciła
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10
Przyjmuje od g. 2 do 3 i od g. 5 do 7.

Doktór
IGNACY PIECHOWICZ
spec. choroby kobiece i akuszer.
ŚRÓDMIEJSKA 20 tel. 107-79,
Przyjmuje 8 — 10 r. i 4 — 8 wiecz.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
z wyjątkiem niedziel i świąt.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-34
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9—1 p. p.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań, z posagiem 1.000 — 500.000 Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne [illegible] ckiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

OKAZJA. Reklamowy miesiąc od 1. 4. do 1. 5. 1939 r. Obuwie gwarantowanej jakości: damskie od zł. 5, męskie od zł. 10, Pięciolecie firmy, Mieczysław Dutkiewicz, Łódź, ul. Zamenhofa 11.

ROWERY, maszyny do szycia, wyżymaczki, najkorzystniej kupić można w firmie Rędzia, Łódź, Bałucki Rynek 9, tel. 113-99.

ZA GOTÓWKĘ i na raty ubrania i palta męskie i damskie z towarów bielskich. Magazyn D. Joskowicza. Nowomiejska 8, w podwórzu Przyjmuje obstalunki.

PŁÓCIENKA, bielizna fartuchy. Wytwórnia Jersak, Łódź, Stary Rynek 15.

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa



Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane, bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne.
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (platfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.
Na żylaki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.



Specjalny zakład dla leczniczej ortopedii
Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ
Łódź. ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

UBIORY MĘSKIE i PŁASZCZE impregnowane oraz UBRANIA DLA MŁODZIEŻY własnego wyrobu, poleca w wielkim wyborze NOWOOTWORZONY DOM KONFEKCJI „Pe-Xa" (wł. P. Kessler)
Piotrkowska 98 I piętro (Róg „ORO" (tel 120-29)
Ceny przystępne. WARUNKI DOGODNE

Zł. 2.50
Z DOSTAWĄ DO DOMU
kosztuje
najpopularniejszy dziennik
„ECHO"
TELEFON 182-48 lub 102-29
ADRES: ZWIRKI 2
i PIOTRKOWSKA Nr. 11

Wycieczki morskie:
Do Sztokholmu i Kopenhagi
31/V—5/VI zł. 200
Do Helsinek
5/VI—18/VI zł. 90
DO ANTWERPII I LONDYNU
13 VII—21/VII. zł 324.—
FIORDY NORWEGII
25/VII—9/VIII. zł 520.—
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

ŻEŃSKIE KURSY KROJU, SZYCIA MODELOWANIA i MODNIARSTWA
(nauka kapeluszy)
ANNY KARBOWIAK
Łódź, ul Sienkiewicza 89 m. 6
Zapisy codziennie

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

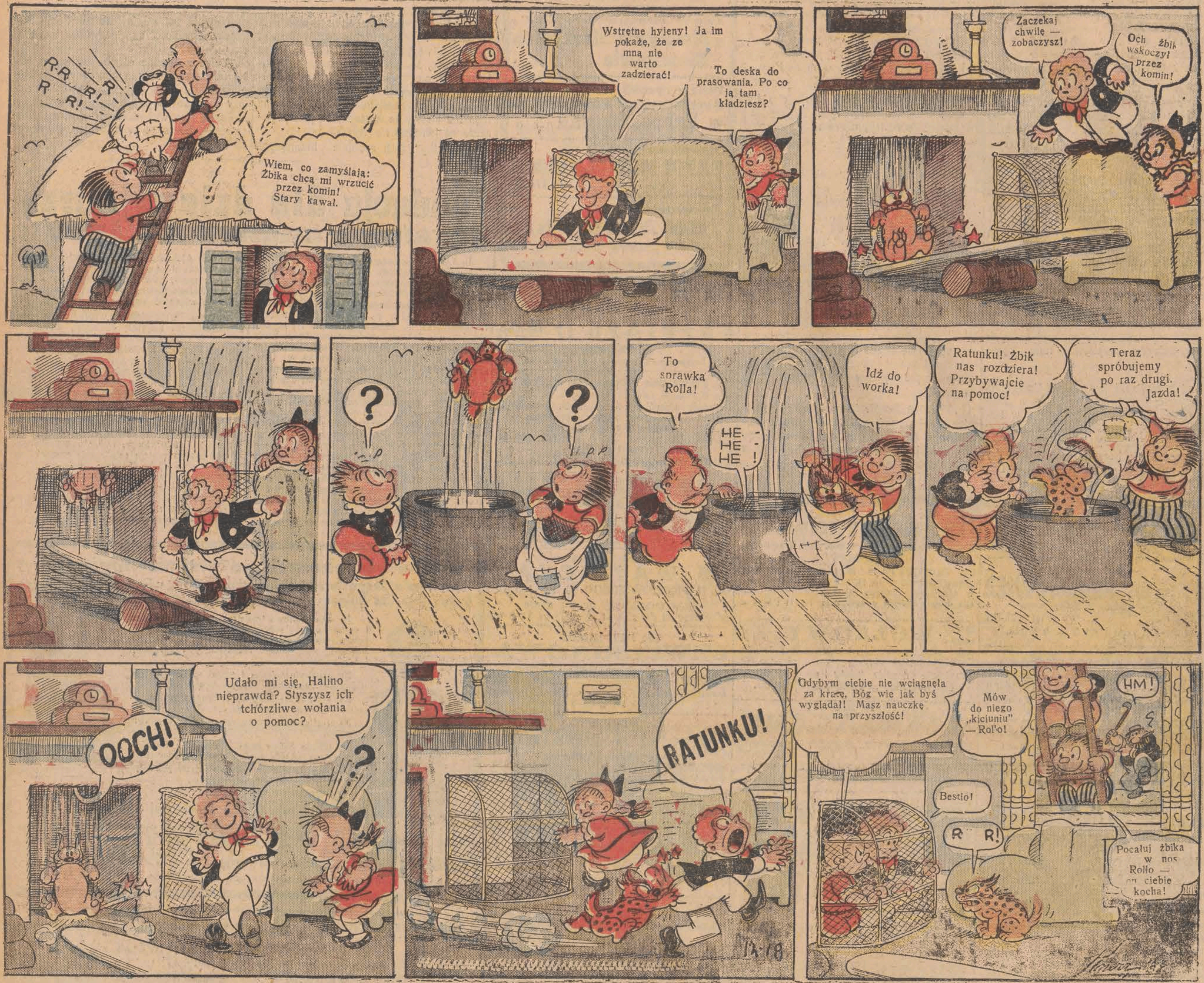
MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) wystawy: Stow. Polskich Artystów Grafików „Ryt" oraz wystawy Wł. Lama ze Lwowa i M. Żuławskiego z Warszawy. Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA UBEZPIECZ[illegible] Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Wicek i Wacek na szerokim świecie



G. EL AZAR.

Łaźnia

— „Aiau el atria"! Pachnidła roznoszę, pachnidła!

Co rano na drodze, wiodącej przez osadę plemienia Kaddusów, rozlegał się śpiewny głos Sid Omara, sprzedawanej wonności.

Był to piękny, młody i zgrabny Arab, lat osiemnastu zaledwie. Niósł na ramieniu różowy koszyczek i w oślepiającym słońcu Afryki wędrował wśród rzymskich ruin, drzew figowych i eukaliptusów.

Na odgłos jego wołania poruszało się coś w niziutkich domkach maurytańskich. Uchylały się okienka, jakieś cienie się przesuwały za muślinowymi zasłonami. I często na próg nabitych mosiężnymi gwoździami drzwi wejściowych wybiegała mała murzynka. Sid Omar przystawał. Dyskretnie obrócony plecami do domu, wzamian za drobną monetę, dawał służebnie żądany róż, zaprawiony jaśminem, lub pachnący piżmem węgiel do podczerniania oczu. Poczym odchodził, nie odwracając głowy.

I znowu rozlegał się melodyjny głos:

— Pachnidła roznoszę, pachnidła!

Pewnego dnia, gdy odbywał zwykły obchód, przechodząc przed domkiem, pociągniętym błękitnym wapnem, stanął jak urzeczony. W okienku, ukwieconym jaśminem, dojrzał wpatrzone w siebie cudowne, roześmiane czarne oczy, a jednocześnie ufarbowaną henną na kolor pomarańczy rączkę, dającą znak, by zaczekał. Posłusznie postawił na ziemi różowy koszyczek. Wnet ostrożnie otworzyły się drzwi. Ku jego zdumieniu ukazała się młoda niewiasta.

Dół jej twarzy przysłaniała z lekka koronka, ale nad nią błyszczały w całym blasku ujrzane z daleka aksamitne źrenice.

Omarowi gwałtownie zabiło serce. Zaczerwieniony schylił głowę wstydząc się bardzo, iż się ośmielił spojrzeć na „deinę" uczciwą kobietę.

Nieznajoma, nie zwracając uwagi na jego zmieszanie, przyklękła przed koszyczkiem i czerwonymi paluszkami zaczęła przebierać flakoniki i słoiki. Nagle koronka, przytrzymywana w perłowych ząbkach, obsunęła się, niby to przypadkiem. Biedny chłopiec doznał olśnienia. Ukazało się oblicze przecudnej urody, o cerze dojrzewającej brzoskwini. W kąciku rozkosznie wykrojonych ust znaczyło się figlarnie małe ciemne znamię.

Trudno było zasłonę poprawić, mając ręce pełne flaszeczek i paczuszek. Nieznajoma przygryzła więc tylko z jednej strony przejrzystą koronkę i, podnosząc się z ziemi, zapytała ze śmiechem:

— Ile mam zapłacić?

Omar nie patrzył na nią. Miał opuszczone powieki i z trudem wyszeptał:

— Nic mi się nie należy. Zapłatę odebrałem...

Ogarnęła go zachwyconym wzrokiem. Był smukły i bardzo piękny.

— Niech ci twój dar przyniesie szczęście! — zawołała i ociągając się, weszła do domu.

Lecz nim zamknęła drzwi, dobiegła jej uszu skarga żałosna.

— Czemu mi się pokazałaś? Czemu zadałaś mi ranę? — wzdychał młody sprzedawca. — Nie ma teraz lekarstwa na mój ból!

Lalla Zora znikła. Lecz w chwilę potem do stóp zakochanego spadła zrzucona z góry gałązka jaśminu.

Chłopiec podniósł głowę. Z okna spoglądały gwiaździste czarne oczy.

Nazajutrz, dobrze zakwefiona tym razem, młoda pani znów sama zbiegła po zakup wonności.

— Mam dla ciebie lekarstwo — szepnęła nachylona nad olejkami. — Gdzie mieszkasz?

Nieśmiały, nie mogąc uwierzyć w swoje szczęście, Omar szepnął:

— Mieszkam sam, na końcu osady. Poznasz łatwo mój domek, próg ma niebielony.

Lalla Zora była uczciwą kobietą. Ale niestety, według panującego powszechnie zwyczaju wydano ją, piętnastoletnie dziewczątko, za rodzonego wuja, który dźwigał na przygarbionych do ziemi plecach ósmy krzyżyk.

Życie w tonącym wśród kwiatów domku przy boku despotycznego dokuczliwego i szaleńczo zazdrosnego starca stawało się wręcz nie do zniesienia dla młodziuteńkiej jego żony. Musiała znaleźć jakąś pociechę, inaczej czuła, że zginie. To było powodem zawarcia znajomości z Omarem.

Długo zmagała się z sobą, widując go codziennie zza przesłoniętego okienka i słuchając głosu, słodszego nad śpiew.

Wreszcie młodość wzięła górę.

Cała trudność teraz była w tym, by zdołać wyjść samej. Jaki znaleźć sposób na uśpienie podejrzliwości zgorzkniałego starca?

— Powiem, że idę do łaźni — postanowiła.

Radośnie wzięła się do zwykłych przygotowań. Nucąc półgłosem, zagniatała hennę.

Wtem usłyszała stuk laski, idącego po wyżwirowanej alejce ogródka swego władcy.

Porwała się prędko, by mu pomóc wejść na schody.

— Tak, tak — mruknął zjadliwie Sid Mulej na widok filiżanki z henną. — To umiesz, farbować sobie włosy i zmieniać suknie.

Lalla Zora nie zapanowała nad sobą.

— A czym mam się zajmować? — odparła z piekącą ironią. —Chciałbyś pewno mnie widzieć, pochyloną, jak inne szczęśliwe moje rówieśnice, nad kołyską dzieciątka?

Starzec zmienił temat. Oznajmił, że chce mu się jeść.

Siedząc za stołem naprzeciwko żony, przyglądał się jej szyderczo z pod oka.

— Co znaczą kwiaty w twoich włosach? I czemu przystrojona jesteś tak odświętnie? — Zapytał, mrugając bezrzęsnymi powiekami.

— Wybieram się do łaźni — odpowiedziała Lalla Zora. — Nudno mi. Chciałabym spotkać kilka przyjaciółek. Porozmawiam trochę i wrócę znowu do tego grobu..

— Niedoczekanie twoje — zapienił się starzec, wymachując laską — abyś miała sama iść do łaźni. Ja cię odprowadzę.

Sprawa powikłała się poważnie.

* * *

Wąskimi uliczkami pod prażącym słońcem południowym szła strojna i lekka Lalla Zora, a za nią kaszląc i postękując, dreptał oparty na kiju, zgarbiony we dwoje jej mąż.

— Minęłaś łaźnię! — krzyknął.

— Chodzę do innej, na końcu osady — odparła młoda żona, nie zatrzymując się wcale.

Szła raźno, ale wytężonym wzrokiem pilnie rozglądała się w prawo i w lewo.

Pobladła nieco, bo już za węgłem była wykładana mozaiką łaźnia maurytańska. Weszła w boczną uliczkę i na szczęście dojrzała próg niebielony.

Plan miała gotowy. Stanęła bezradnie przy ścianie.

Zadyszany Sid Mulej syknął ze złością:

— Co ci jest? Co się stało?

— Nie wiem, co mam robić...

— Dlaczego?

— Pękła mi wstążka przy szarawarach. Nie mogę iść dalej...

— Wieczne utrapienie z tą upośledzoną kobietą!

— Poczekaj, wejdę tu się poprawić. Widziałam, jak wchodziła w te drzwi jakaś kobieta.

To mówiąc, stanęła na niebielonym progu i znikła w ciemnym korytarzu.

Sid Mulej, któremu obyczaj zabraniał wchodzić „do kobiet", stanął pod murem i żżymając się i złorzecząc, zaczął czekać.

Czekał długo. Gdy wreszcie Lalla Zora się ukazała, pozieleniał z wściekłości, wrzasnął:

— Na Allacha! Co robiłaś tak długo?

— Ach, mężu mój! Okazało się, że to moje dobre znajome. Poczęstowały mnie kawą. Musiałam przecież porozmawiać. No, i dużo czasu zabrało przewlekanie nowej wstążki, szarawary mam bardzo szerokie.

— Wracaj do domu! — przerwał — Nie pójdziemy do łaźni.

Puścili się w powrotną drogę, a w ślad za nimi z okienka na górze wybiegł cieniutki sztuczny głosik:

— Dziękujemy Lallo Zora, za odwiedziny! Wstępuj do nas zawsze, gdy będziesz szła do łaźni!

Tł. Kor.

SPORT.

W kwietniową niedzielę...
W całym kraju młocka ligowa

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE:

W lokalu YMCA o 17.30 mecz tenisa stołowego Warszawa — Kowno. Na boisku Polonii o 16.15 mecz ligowy Polonia — Warta. W lokalu WKS Żoliborz o 10 obrady międzynarodowej federacji kajakowej. W sali konferencyjnej min. Komunikacji o 9.30 walne zebranie ZZ. Na Bielanach o 10 kolarski wyścig na przełaj Syreny. Na Pradze o 11 bieg uliczny dokoła Pragi. O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą Skra — Granat, Starachowice — Orkan, Znicz — Okęcie, PZL — Fort Bema. Na stadionie Wojska Polskiego wielkie święto motocyklowe. Początek o godz. 9.45. Uroczystości odbędą się w różnych punktach miasta. Delegacja motocyklistów ma złożyć hołd na Zamku u Prezydenta R. P., u Marszałka Śmigłego - Rydza i w Belwederze.

Na Stadionie WP o 1.30 mecz bokserski o mistrzostwo Wojska WKS Legia — WKS Grudziądz.

W KRAJU:

W Łodzi mecz ligowy Union-Touring — Wisła. W Lublinie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, mecz bokserski Warszawa — Lublin i mecz Warszawa — Lublin w grach sportowych. W Krakowie turniej 5-ciu miast w koszykówce oraz mecze ligowe Cracovia — Warszawianka i Garbarnia — AKS. W Katowicach mecz zapaśniczy Warszawa — Katowice. W Chorzowie mecz ligowy Ruch — Pogoń. W Poznaniu bieg na przełaj i otwarcie sezonu Automobilowego Wielkopolski. W Gdyni mecz bokserski Warszawianka — Bałtyk. W Wilnie turniej piłkarski miejscowych drużyn i otwarcie sezonu lekkoatletycznego. We Lwowie mecz szermierczy reprezentacji policyjnych Warszawy i Lwowa oraz turniej bokserów na Fundusz Obrony Narodowej.

ZAGRANICA:

W Budapeszcie mecz szermierczy wojskowych reprezentacji Polski i Węgier.

W Nicei międzynarodowe zawody konne z udziałem Polaków.

W Amsterdamie trójmecz tenisowy Belgia — Holandia — Czechy.

W ŁODZI:

Piłka nożna. — Na boisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 16.15 mecz ligowy UT — Wisła (Kraków). Mecze o mistrzostwo klasy A: o godz. 11 przed poł.: na boisku ŁKS-u: ŁKS — Sokół (Pabianice), na boisku UT: UT Ib — Zjednoczone, na boisku Wimy: Wima — WKS, na boisku SKS-u: SKS — ŁTSG i na boisku Sokoła w Pabianicach: Burza — PTC. Mecze o mistrzostwo klasy B: na boisku Widzewa o godz. 11: Widzew — Sokół (Łódź), o godz. 16: Makabi — Boruta; na boisku WKS o godz. 11: Bar-Kochba — Sokół (Aleksandrów) i na boisku TUR-u o godz. 16: TUR — Hakoah. Mecze o mistrzostwo poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C i o mistrzostwo juniorów.

Lekkoatletyka. — Na stadionie KP Zjednoczone o godz. 10: kobiecy mecz lekkoatletyczny ŁKS — Zjednoczone oraz bieg na 2 km dla mężczyzn.

Kolarstwo. — Otwarcie sezonu: zbiórka o godz. 7.30 rano na dziedzińcu „Resursy".

Piłka ręczna. Od godz. 9 rano w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego dalsze mecze w siatkówkę żeńską i koszykówkę męską o nagrody kierownika Okręgowego Urzędu WF

Szermierka. — W lokalu przy ul. Południowej 8 o godz. 15.30: drugi dzień „pierwszego kroku szermierczego" (szpada).

Atletyka. — W hali sportowej w parku im Poniatowskiego o godz. 10 w I. i o godz. 10.30 w II. terminie walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego.

Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Odbyło się posiedzenie Zarządu na którym dokonano wyboru prezydium oraz przewodniczących sekcyj:

Prezydium — dr. Bronisław Knichowiecki - prezes, dyr. Henryk Ostrowski I w-prezes dyr Mieczysław Kalinowski — II w-prezes, mgr. Zofia Kożuchowska — sekretarz, Ludwik Krauze - skarbnik.

Przewodniczący sekcyj: Dla działu pogotowia powołana została sekcja w składzie 3-ch osób:

Dr. Zenon Szczech, dyr. Mieczysław Kalinowski, Ludwik Krauze (sekcji Pogotowia, Stacyj Wypadkowej przeciwwenerycznych oraz ośrodka transfuzji krwi).

Mjr. dr. Franciszek Goertz — sekcji Ratowniczo - Sanitarnej, dr. Stefan Kopczyński — sekcji Szkolenia ratown. fabr., Stefania Mogilnicka — Sekcji Opieki nad Szpitalami Wojskow., inż Tadeusz Brzozowski — Sekcji Kół miejscowych i prowincjonalnych, inż. Adam Barciński — Sekcji Inofrmacyjno - Propagand. dyr. Henryk Ostrowski — Komisji Oddz. Kół Młodzieży, mec. Karol Szczech — działu prawnego.

Poza tym omówiono sprawę urządzenia kursu dla lekarzy z zakresu przetaczania krwi, — sprawy C K Ml. i załatwiono szereg spraw bieżących.

Pociąg popularny z Łodzi do Kalisza.

Diecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi organizuje pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej w dniu 30 kwietnia br. (niedziela) wielką pielgrzymkę na uroczystość Opieki św. Józefa do Kalisza.

Kierownictwo techniczne pielgrzymki objął ks. kan. Stan. Nowicki.

Pociąg popularny wyruszy z dworca Łódź - Kaliska w godzinach rannych, powrót pielgrzymów nastąpi tegoż dnia wieczorem.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 5 nabywać można od dnia 18 kwietnia br. w Sekretariacie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — ul Gdańska 111, we wszystkich parafiach i kościołach filialnych łódzkich, w księgarni „Przyszłość" ul. Piotrkowska 263, w kolekturze p. Wł. Cianciary — ul. Piotrkowska 91, i w księgarni „Dobra Książka" przy ul. Gdańskiej 111

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagrze i nerwobólach stosuje się tabletki Togal. Togal uśmierza bóle.

Togal

A. DYGASIŃSKI -- PIEWCA NATURY I PRZYRODY POLSKIEJ

Dziś tj. w niedzielę o godz. 18-ej staraniem Polskiej YMCA w Łodzi prof. Wł. Jakóbczyk wygłosi zapowiedziany odczyt na powyższy temat.

Prelekcję tę organizuje się w związku z przypadającą setną rocznicą urodzin autora „Godów życia".

Spodziewając się dużej frekwencji słuchaczy, przygotowano na odczyt dużą salę gimnastyczną — wejście od ul. Traugutta 3.

Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz. 12 min. 30 w sali PCK przy ulicy Piotrkowskiej 190 dr. Hornung, członek Tow Społeczno - Lekarskiego, wygłosi odczyt n. t. „Jak zapobiegać chorobom zakaźnym".

Wstęp bezpłatny.

OSTATNI KURS PIELĘGNIARSKI
Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Wojewódzkim

Łódź, 16. 4. — Termin składania państwowego egzaminu pielęgniarskiego przewidzianego w art. 20 ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o pielęgniarstwie (Dz. URP Nr. 27-35 poz 199) upływa z dniem 15 lipca 1939 r. Po tym terminie osobom, które nie złożyły egzaminu i nie wykażą się stałym zaświadczeniem rejestracyjnym nie wolno będzie w Państwie Polskim wykonywać praktyki pielęgniarskiej.

Do egzaminu państwowego wolno pielęgniarkom przystępować po przesłuchaniu 2-miesięcznego kursu obowiązującego.

Najbliższy i ostatni kurs zostaje już uruchomiony. Zgłoszenia na kurs do dnia 25 4. przyjmuje Wojewódzka Instruktorka Pielęgniarstwa - Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia, pokój nr. 2 od godz. 10-12.

Przy zgłaszaniu kandydatki winny okazać tymczasowe zaświadczenie rejestracyjne, wydane przez Urząd Wojewódzki.

OGÓLNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI K K O W ŁODZI

W dniu 22 bm odbędzie się w Łodzi ogólne zebranie przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności. Przewodniczyć będzie prezydent m. Łodzi Jan Kwapiński, jako prezes Rady Nadzorczej Łódzkiej KKO. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysku oraz sprawy ogólne.

PORANEK WYRWICZA.

W niedzielę dnia 23 kwietnia br. przyjeżdża do Łodzi znany humorysta Leon Wyrwicz. Wyrwicz wystąpi tego dnia o godz. 12 w południe na własnym poranku w Teatrze Miejskim odtwarzając najlepsze swoje felietony jak Zaolzie ordynacja, płot i tp. Niewątpliwie występ popularnego humorysty obudzi w Łodzi duże zaciekawienie.

DZIECI! Dziś Nowa, wesoła Bajka w Teatrze »Kot w Butach«

Teatr „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) gra dziś, w niedzielę o godz. 12-tej i 4.15 po poł. na ogólne żądanie nową wesołą bajkę p. t. „DZIWNY DOKTóR" (wdgł. słynnej powieści „Dr. Dolittle i jego zwierzęta") Bajkę wyreżyserował M. Stawski, piękne kukły i dekoracje opracował art. mal. K. Mackiewicz.

Bilety od 30 gr. do 2,30 (ze szatnią) w kasie Teatru (Al. Kościuszki 57) od godziny 10.30 rano.

UWAGA! Bilety wolnego wejścia, prócz prasowych, urzędowych i zaproszeń nie ważne!

Jutro na obiad:

Kapuśniak na szynce. Zrazy zawijane z kaszą, budyń czekoladowy.

Co nas po pracy rozweseli?

CYRK STANIEWSKICH, Al. Kościuszki 5-7. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.

CASINO — Wielki walc.
CORSO: — Prawo profesora Lindsaya.
CAPITOL: — Maria Antonina.
EUROPA: — Włóczęgi.
GRAND KINO: — Biały Murzyn.
IKAR. I. Cztery córki. II. Pasażerka na gapę.
IRA: — Przeklęta.
METRO — Kibic
MIMOZA — Zapomniana melodia.
OŚWIATOWY — I Ułan ks. Józefa II. Książątko.
OAZA: — Moi Rodzice Rozwodzą się.
PALACE — Wzorowy małżonek
PRZEDWIOŚNIE — Kłamstwo Krystyny.
PALLADIUM: — Serce matki.
RIALTO — Panny na wydaniu.
RAKIETA: — Królewna Śnieżka.
STYLOWY - Pieśniarz jej wysokości
SŁOŃCE — I. Córka Szanghaju. II Patrol na pustyni.
TON: — Skradzione życie.
ZACHĘTA: — [illegible].

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.
Ostatnie występy „Cyrulika Warszawskiego".

Występy świetnego zespołu „Warszawskiego Cyrulika", który bawił nas kapitalną rewią polityczną „Ktoś z nas zwariował" dobiegają już końca. Znakomity ten program z udziałem Fryderyka Jarossy'ego Zosi Terne, E. Kryńskiej, St. Grodzieńskiej, L. Lawińskiego, M. Rentgena, E. Minowicza, G. Boruckiego, W. Kucharskiego, dany będzie dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. a w poniedziałek i wtorek o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych. Będą to już bezwzględnie ostatnie występy „Cyrulika" Abonamenty nie ważne.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. oklaskiwana gorąco przez rozbawioną publiczność wesoła amerykańska komedia Harta i Kaufmana „Cieszmy się życiem" w reżyserii Br. Dąbrowskiego, a w wykonaniu: Chojnackiej, Dywińskiej, Kossowskiej, Polakówny, Buczyńskiego, E. Dąbrowskiego, Dejunowicza, Matuszkiewicza, Modrzeńskiego, Mrozińskiego, Pągowskiego, Siezieniewskiego i innych.

WINSZUJEMY

Jutro. Anicecie.
Wschód słońca 4.36.
Zachód słońca 18.36.
Długość dnia 14.00.
Przybyło dnia 6.36.
Tydzień 15.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych,

PIERWSZE CIĄGNIENIE

75.000 zł — 958 73217
25.000 zł — 47 105803
15.000 zł — 110755
10.000 zł — 13531 95455 122758 41394
5000 zł. — 23417 32593 37760 41077 48598 63037
2000 zł. — 19792 27840 30827 65954 67653 74241 148227
1000 zł. — 4265 46200 58197 58446 63237 83305 122224
500 zł. — 17089 25383 30031 32970 39042 47560 52680 63713 65505 75778 76786 86683 88140 126842 134980 135409 136196
250 zł. — 2728 11904 12672 24511 27154 29362 30820 35899 36090 39979 41514 42191 42997 46161 47328 48902 56439 58592 59197 59403 60790 67845 61984 62988 69145 69926 70147 10985 75346 76983 77209 81662 81883 91052 95646 96397 97525 98010 99385 109517 111978 113814 116332 117203 117378 124024 126108 1266801 128167 128825 150277 140462 142148 148067 150041 153116 156576 159137 160442 161733 163849 164358

STAWKI
Po zł. 62,50 z literą s po zł. 125

108 255s 589 789 908 44 52 1121 250 533 49 645 729 99 2126s 371s 83 86 514s 658 781 877 924 3115 208 72 308 78s 455 82 700 74 851 920 4 478s 4049 85 128 40s 85 22 26 322 713 815 5028 110 4511 705s 11 50 824s 85 6075 87 162 29s 321 47s 98 685s 765s 91s 825 974 93s 7056 89s 169 203 77 315 20s 448 61 578 690s 764 96 817s 64s 72 8002 43 5s 100 263 75s 303 32 7345s 828 53 918 64 9226 310 421 26 517 32 610 726 836

10176 445 57s 554 57s 64 392 861 958s 11528 87s 97s 632s 897 12273 493s 528 728 65s 832s 988s 13029 51 70 425 585s 749 819s 22 40 47 14218 74 336s 400 665s 708s 858s 15006s 19 121 215s 6s 308 6 508 11 77 667 72 865s 72 73 81s 949s 31 16126 399 972 1700s 42s 35 566 92 970 8055s 67s 98s 108s 353s 522 713 1900 78s 24 492 99s 571 748 836 41s

20211 376 565 602 11 28s 79 916 21062s 255 326s 600s 810s 968s 22023s 2 094s 70 68 908s 3050 77s 203 40 60 302 28 655 78s 722 24197 438 63 97 543s 806 37 5239 50 90 319 428 58 527s 67s 715 17s 24s 811 60s 80 26090 190 399 466s 677 94 761 91 899 27226 313 48 53 5 456 60s 517 730 877 936s 28168s 246s 92s 306 18 73 417 642 706 35s 29s 29046 67s 327s 443 582s 84 791.

30037 212 73 412 530 772s 31087s 258 338s 48 450 540 685 692s 76 32003s 15 112s 58s 71 232s 98 331 449 601 65s 714 925 33065s 314 454 504s 32 826 34009s 79 231 39s 41 54s 312 440s 61s 94 501 13 30 50 677 774s 866s 69 952 35108 83s 202 65 306 3 421s 77 535 99653 67 760 78s 807 21 37 62 36015 88 218 312 401s 542 52 87 920 37005 85 176s 210s 350 59s 671 93 802 900 13 38411 58 802 48 39054s 139 74s 229 31 91s 371 73 846 902

40065s 288s 78 57 831s 47 41508 718 915s 42126 235s 320 474s 533 74s 991s 43107 10s 234 503 868 98 44117s 320 335 731 984s 89 45000 32 139 70 89 230s 311 433 46006 81 129s 82 284 595s 47157s 529s 308 84 512 21 48118 220 587 4908 65s 163 79 422s 587 717 85s 825 47s 52s 77.

50011s 180 91 248 365 842 907 51339 89s 537 600 630 799 897 52022 44s 66 96 200 316 465 87 855 56 53034 144 73 257 98s 534 776s 810 11 908 56 62 96 54065s 241 309 81s 433 93 543 61 613 84 754 72 55083 120s 212 27s 35 464 514 35s 39 640 41 764 848 83s 56211s 847 57044 209 4 98 341 413 63 566 69 87s 711 59 868 58003 32 37s 376 409s 11s 563 59000 142285 368 419 95 700

60001 04 217s 31 44s 457 944s 59s 61026 32 98 271 380s 660s 957 62058 183 227s 367s 461s 89 527 29 72s 97s 63123 35 265s 404 39s 52s 601 87 784 800s 16s 64080s 122 373 514 723 889 65082 84s 154 79 291s 342s 502 813 66184 299s 353 481 741 66 949 67137s 423 58s 88s 630s 90 976 6806 36 133 245s 343s 54s 55 79 s 430 90s 500s 88s 644 787s 883 908 23 28 53 57 69024s 228 353 479 619s 81 700 949s

70300 424 55s 560 702 90 987 7116s 29 351s 413s 41s 516s 828s 903s 72025s 193s 233 92s 320 31s 537 68s 603 48 732s 40 73095s 180 98s 422 673 950 74076 241 362 605s 779 919 44s 75102 468 613s 22s 38s 792 833s 76029s 130 299 493 68s 705 961 68 77195 96 480 569 63 70 83 854 78148s 54s4 75 63 79069 313 476s 605

80018s 42s 94 122s 333 496 556s 81073 646 52s 789 850s 952 91 82069s 106 220 49s 366 496 625s 864 83s 928 83200s 35 370 652 746 824 95 606s 907 40s 86020s 47 151 60s 265 604 68s 94 716 97 997 87148s 206s 17s 327 64s 81 523 705 94 809 948 88154 221 3 426 77 7849 947s 89001 54s 124s 80 4 36 81s 556 84s 640s 89 753 940s

90308s 22 31 5 530 616s 9 9731s 810 71s 91194 477 651 57 56 93 92129s 317 80 9 46 25 89 640 887s 961s 73 85 93049s 130 47 423 73s 813 52 94167 73 431 720 834s968 95041 48 287 355 746s 48s 84 96037 60s 117 220 391 453s 689 751 898 947 97101 49 306s 538s 85 62 856 98008 227 45 810 444s 97 528s 855 972s 99128s 1s 443 33s 567s 702 867 53s

100234 60s 496s 534 85 665 735 810 69s 101089 237s 385 99s 410s 54 84 65 98 729 78s 880s 83 918s 14 56s 102339s 553s 78 724s 38 835s 103057s 128 53 779 104084s 310 60s 434s 61 571 613 105119 8 23s 69s 304 95 454 76 841 941s 106107s 22 202 33s 70 455s 697 738 800 s 107223 35 414s 546 701 108055 358 502 30 62s 94 725 91 813 913s 109006s 48s 149 85s 381 443 6s 33 746 865 9

120075s 113 230s 338 93s 96s 613s 74 911s 121085 458 82 84s 661 702 23 966 122058 47s 262 324 572 770 383 23184 308s 9s 646 69 713 809 124025 102s 14 80 24 244s 322 400s 15147 379s 414s 38s 61 71 606 33 86 79s 70 806 50 126039 418s 516 67 70 764 84 842 953s 127126 358s 420 516 680 92s 128063s 38s 200s 464 577 621 753s 906 61 65 129083s 146 79 458 517 877 903 753s

140111s 41 277 398s 445s 500 921 30s 41 141048 137 23s 63 344 457s 79 502 826 42085s 330s 37s 468 565s 67s 925 36 43212 15 359 767s 858s 144148s 65 207 595s 5 652 96 832 36 1440 61 69 11 221 379s 508 93 667 865 991 146075s 91 143 213s 554s 58 788 875s 147083s 389 29 92 7 248s 364 70s 8 402 678 732s 678 732 82 30 42 71 75s 29 14010 93 187 338 416s 30 876 — 149221 43 86s 494s 810

150022 30 53 271 85 151045 432 76s 518 23s 55 711s 152206s 352s 414 38 500s 989 1306 69 85 460 68 64 917 154187s 575 665 76 882 934s 155143 487 951s 156054 143 297s 304s 86 413 20 711 41s 801 2s 84 908s 23 4706 37s 44s 209 34 314 64 88s 88 901s 73 158022 102 15 76 242s 61 594s 944 59050 57 183s 450 98 574 695 894 96s

160000 98506 743 833s 161057 122 231 516s 40 59s 162078 124s 96 374s 90 441 709s 867 951s 163097 801 933 62 95 164035 147s 77 389 634 801 35

DRUGIE CIĄGNIENIE

20,000 zł. — 2849
50,000 zł. — 111528 163637
15,000 zł. — 78802
10,000 zł. — 14818 42719 133014 36448 57775 156501 176117
5,000 zł. — 46926 57754 97260 103526 107377 139997 161167
2,000 zł. — 1020 564 51137 58163 72438 91646 102900 105777 116906
1,000 zł. — 1881 18125 17134 32835 34945 39169 46746 49268 55508 66885 76775 78533 89602 97212 111476 117336 118478 137615 151974
500 zł. — 5469 19676 27903 36781 37732 58451 61068 73279 74303 79940 81153 87979 89728 103067 106805 105683 109462 115200 118047 121410 123128 130859 131944 134098 139977
250 zł. — 2117 2974 2504 3547 6001 6699 8561 13391 14691 15095 16043 16440 17667 20409 21680 23742 24099 25981 29418 33444 33868 38415 35624 41489 43860 44640 45346 46390 47144 47241 48459 49337 49359 50479 51521 54147 58498 58761 59030 62414 63680 69369 70354 70600 73149 74680 78067 77477 80610 81210 88654 95931 97561 99192 103034 104872 108559 109330 111114 113778 115423 119986 125117 125458 131067 134638 123431 134491 137125 128107 143327 147813 158647 163446 163588

STAWKI
Po zł. 62,50 z literą s po zł. 125

33 326 512s 86 69s 1329s 53 424 515s 626 2180s 92 213s 502 95 611 23s 36 764 894 3161s 368 461 502 867 77 4021 56s 335 449s 662 704 622 5085 105s 522s 62 833 83s 894s 6376 4?8 644 867 926s 7064 184s 289 620s 8037s 235 56 443 605 728 34 9070 101 68s 460 80s 512 643 820 998

10185s 266s 304 674s 11210s 39 534 650s 82 729 69 12008 78 111 70 207s 322 97 406 90 503 729s 13019 224 71 421 693s 700 829s 75s 908 14216 436s 58s 608s 92s 795 906s 15106 223 25 37 93 414 507s 9 30s 673s 799s 800 80 16062 81 150 53 759 17127s 201 29 310s 774 94 947 62 18072 333 47ss 62s 69 93s 583 19136 294 450 824 77 919s.

20185s 613 805 67s 926s 21083 350 96s 691 893 22076s 154 427 90 541 831s 50s 909 67s 23071 136 385 453s 519 62 908 24003 42 49 299 330 95s 408s 948 25168 78s 414s 74 588 677 707 26448 550 82 727 959s 27006e 209s 307 497 507 77 727 898s 944 28085 340 471 575 682s 740s 75 927 29023s 250 413 608 99 981s

30006 06s 131 235 378s 441s 512 632 721 31053s 163 439 528s 62s 645 741 940 62 32053s 618 895 33704 810 976 34073 76 104s 16 49 351 75 86 593 650 708 954 55 35243s 351s 488s 550 771 854 989s 36038 211s 14s 74s 323 411 90 635s 884 924s 37048 317 417 582 647s 866s 38108s 232 322 54 82s 500 39224 54s 62s 326s 401 584 752s 844 70.

40141s 246 500 9s 849s 41029 231s 435s 985 42019s 219 454 558 630s 798 43157 322 481s 744 992s 44099 160 387s 536 660 85s 919 45160s 299s 591 647 73 809 46115 251 320 415 41s 536 674s 710 880 939 47152 58s 99 207s 55 85 311 662s 829s 48006s 547s 83 735 51 958s 49212 686s 731 97s 933.

50046 156s 202 393 554 777 92s 948 62 51170 524 98s 830 58s 971 96 52471 97s 522 55 615 857s 53323 441 568s 98 729s 843s 929s 54156 330 42 504 850 55054 90 557 92 71s 700 s812s 56147s 385 517 93s 735 57156 214 90 662 58082 135 213s 385s 479s 623s 830 59029 193 277 332s 431s 637 88.

60042 96 835 89s 61112 331s 533 700 62005 242s 335s 592 604 880s 63121 56s 333 617 735 64253 867 65000s 498 804 985 66389 418 63s 617 806s 31 920 67421s 587 981.

68093 100 78 79s 202s 328s 451 526 609s 69005s 385 456s 727s 38.

70101s 229 323 834 71683 752s 875s 72188s 319 456s 816 79 94 901 30s 73222 361s 492 505 663 74415s 97 396 816s 75238 388 710 76368 480 582s 685 920 77157s 457 75s 505 733 847s 86s 78418s 620 31 753s 917s 47s 79453s.

80013 473 732 81048 78 144 94 247 713 82247 50 327 947 83222 301s 96 457s 89 691s 743 894 84173s 298s 362s 402s 39 661s 704 85381 902s 86005 555s 91s 725 45s 923 87023 442s 615s 77s 833 44s 962 70s 88100 333s 50 533s 678s 816 27 67 090 89037s 212 84 822

90058s 80 335s 525s 766s 891 923 91077s 140 241 320 787 803s 918s 92082s 220 435s 49 834 59 66 76 95 99 93119 213 351s 432 535 712 94570 688s 867s 95069s 86 165 677 803 96019 132 245 326 61s 568 82 602 59 97122 78s 444 627s 704s 38 98055 223 308 422s 46 605 63s 890s 923s 52s 68 99075 283 403 576s 863.

10076s 149s 51s 94 351 414s 527s 612 796 990 101167 271 684 102033s 267s 522 103080 119s 349 58s 92 513 96s 821 78 988 104398 595s 870s 105178 333s 498 681 715s 956 106002 400s 846s 107024s 128 466 702 67s 108041 346 414s 46 96 731s 109305 471s 505 720s 57 852s 54s 995.

110159 663 88 111014 129 236 353s 636 700 883 112374 418 517s 42 96s 717 899 113278 87 380s 711 858s 114322 591 694 794 999s 115216 28s 387 745s 956 116044 78 175s 231 421s 549 117112 414s 650s 118363 552s 631 34 119044s 348 99s 442 8s 578 969.

120344 446 74 740 932 66 121158 420 533 706 882s 122002 112s 389 765 765 86 818s 123076 210 446 124002s 152 285 346 59 477s 526 602s 56 81 125117 436 630s 731 51 839s 927 36 126900 80s 127332 653s 854s 128408s 510s 42 86s 936 139033 40s 65 403s 528 39 898 945 61

130126 62 289 435 615 131002 100s 52s 234s 878s 908 132058 398 506s 133058 66 176s 250 317s 44 597 143002 88s 443 622 850s 936 135119s 546s 610 702 81 136546 655s 921 137029 64 223s 404 583 616s 138101s 326s 73s 546s 654 736 956 136110s 211 491 509 644 56 758s 835

140108s 18 80 263s 75 328s 402 35s 141 369 432s 99 565 718 908 142099s 153 84 349s 435s 89s 576s 931s 77 143277 976 144068s 128 562 732s 811s 145004 220s 336 966s 71 146173 431 775s 702 821 147066s 779s 853 10 322s 148059s 812 903s 89 149105 606

150000 306 44 58s 556s 863s 151020s 85s 163 222 322s 57 60 440 152748 89 843 153031 181 200s 10 392 557 759s 913 151307 61 524s 95s 628 924 155382 529s 80 703 16s 156104 208s 365 92 499 726s 84s 98s 157014 114s 96 333 38 556 66s 600 71 756 158050s 268 482s 159386s 537s 609 19 759

160078 210s 88 304 691 710 41s 996 161037 336 644s 59 873 162029 227 516 32 64s 644s 163234 574 626s 714s 857 79 920 164171 416s 821 58s 75s 932

Trzecie ciągnienie
STAWKI.

35s 84 422s 542 50s 886 997s 1065 150 248 402s 754 58 865 2098 315 77 849 3210 415 654s 704 4074s 102s 284 511 746 829s 31s 48 81 501s 53 178 79 88 239s 327 96s 893 6076 286 539 7068 330s 790 817 0s 660 930s 9105 49 502s 85 615 767 81s 806 907 21

10191 99 842 995s 11107 54 467 567 745 94 820s 12265 535 929 46 93s 13391 506 81 630 833s 51 14048 412 802 13s 15391s 626 751 92 16271 446 817 17162 283s 548 647s 930s 18095s 296 19121 279 859 982s

20519 755s 21328s 422 85s 22786 23339s 646s 24206 336 793 865 25284s 443 818s 901s 26457s 68 743s 828 27124s 324 903 28309s 485 90 621 89s 733 29187s 262 392s 903s

30024 67 72 85 96s 161 77 248 315s 31 135s 511 815 32103s 48s 631 835 948 64 33236 476 89 676 34266 75528 75 612s 711 828 916s 35441 69s 644 726 36457 831 80 37057s 353 857s 38020 101 67s 414 23s 656 800 39517s 605 808s

40351 470 524s 723 41123s 272s 906s 40s 42174s 413 502 832 904 43860 44078 45334s 524 99s 900s 46318 827 977 47254s 645 50s 722 95 48086 148 201 635s 843 49022 26s 484 734 837 68s

50055 127 47 54s 323s 469s 715 39 837 51306 20s 652s 704 835 998 52280 325 89 434s 885 957 74s 53091 195s 2127s 69 632 979 97 54674 776 831 916 35 55181 647 56291 624s 32 744 64 57227 369 477 58355 915 59815 997s

60431s 662 780 924s 61084s 120s 269 90 524 690 999 62230s 474s 567 681 802s 63039 316 492 643 870 64199 395 797s 979s 91s 65088s 552 57s 687s 66232 64s 347s 81 91s 544 67225 61s 413s 594 677 707 27 58 68103 26 305 6 684 930 69 69152 305 450 716 35 56 70216s 90s 610

71284 742 868s 981 72350 621s 959 73235 517 660s 983 74053 271 558 602 3 747 965s 75844s 266 365s 686s 763 859 76249 508 92s 627 790s 77102 385 689 888 78008s 81 252s 371s 475s 79137s 99 267 424 915 33

80025s 313 518 761 894 81655 58s 924s 68s 82170 402 710 40 832 79 946 83433 89s 84654 968 85397 698 798 86495 259s 88 610 936s 87278s 527 87 688 868s 88104 379 545 684 805 89030 109 455 728 849s 90

90197 468 90s 91949s 92430 522 93047 162s 397 733 901s 94203s 38 760s 95464 906s 96039 59s 339 72s 844s 82s 97559s 689s 966 98002 23 149 99356 513s 610 802s 979

100168 395s 456 101103 51 112s 357s 608 36 102153 252 479s 585 640 990 103933 104093 105641 758 106298s 107064 970s 89s 108138 349 83s 410s 109098 147 330 894

110112 55 365 87s 111294 492 590 750 112230s 774 807 976 11345 577s 114060 96s 269 446 99 639s 91 937 115000 363 559 616 34s 116003s 170 342s 446 817s 117526 42s 88 649 779s 118076 11? 343s 847 962 119774s 91 889

120175 276s 641 s 121185 231 999 122296 123174 940 124176s 233s 456 65s 618 745 125068 198s 382s 458 553 634 760 62 126157 582 807s 926 17 127009s 373 603 662 730 875s 82 128?? 426 95s 946 129071s 270 340s 585 617 54s 89

1300077s 295s 341 71 454 512s 750 916 131416 589 90s 646s 132037 93s 111 62s 305 531 133196 313 779s 134162 431 634 708 135128 366s 454 792 968 136028 637 61 821 137036 58s 83 177s 311 635 139230 580s 806 52s 974s

140314 59 141072s 542 615s 857s 951s 142250 997s 143520s 526 855 144203 503 985 145066 338 77s 985s 146323s 576 647s 902s 147581s 148255 61 754 149051s 251 96 417 633 856

150036s 268 300 458s 726 151098 171 86s 485 737 152719 839 153605 832 154032 577 681s 155532 634 999 156026s 203 11 303 717s 842 909 157267 626 711 63 802 158983s 95 159115 522s 736

160129s 379 590 161806 162123 30s 342 78 484s 577 804 53s 941 16336s 545 727 925 608 83 164037 68s 133s 591 921s

PANIE Z OFERTAMI NA TWARZY.
EPIDEMIA SZMINKOWANIA.
Fabrykacja bezdusznych masek

Epidemia szminkowania się i używania przeróżnych kremów tak jest rozpowszechniona, że przenika do sfer najuboższych, nawet do chat wiejskich. Brak nieraz na dostateczne odżywianie się, ale na kosmetykę zawsze się znajdą pieniądze, które tą drogą milionami wysyłamy zagranicę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poza tanimi, wręcz szkodliwymi wyrobami tego rodzaju, wszelkie te tak głosno reklamowane kremy i pudry mają przede wszystkim na celu zysk firmy wytwarzającej; czy gorsze zresztą, czy lepsze, zasmarowywując pory skóry tamują wydzielanie gruczołów, czy prędzej czy później zniszczy skórę i spowoduje jej wcześniejsze zwiotczenie i starość. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę stronę estetyczną czynionych zabiegów na świeżej, młodej twarzy, to dojść musimy do wniosku, że poczucie prawdziwego piękna słabo jest rozwinięte w naszym pokoleniu. Więc przede wszystkim zadajmy sobie pytanie, czy malarz, prawdziwy artysta, malując jakiś obraz (oczywiście nie zawsze portret na zamówienie) zgodzi się na to, by wybrany przez niego model zasiadł przed jego stalugą zasmarowawszy sobie twarz grubą warstwą bielidła a wargi krwistą pomadką?

Każde olicze, nawet najmniej urodziwe ma swój charakterystyczny wyraz, piętno wewnętrznej psychiki. Zasmarowanie tych delikatnych, nieraz bardzo ciekawych artystycznie i estetycznie rysów, nadanie sztucznych linii ustom, powodują, że twarz przybiera pozory nieruchomej, bezdusznej maski. A nadto, przepisy najnowszej higieny kosmetycznej zabraniają przecież śmiechu i płaczu, gdyż te objawy życia duchowego powodują powstawanie zmarszczek na twarzy, więc kobieta współczesna, pamiętając o tym, nie powinna się poddawać ani radości ani smutkowi.

Dzisiejsze malujące się kobiety nie mogą być posądzane o chęć oszukiwania kogokolwiek, udawania piękniejszej, niż ją stworzyła przyroda. Zabiegi kosmetyczne odprawiają na każdym miejscu i w każdym czasie, w obecności mężczyzn i kobiet, starych i młodych, znajomych i nieznajomych, w teatrze, na spacerze, w ogrodzie i autobusie. Ale w tych jawnych praktykach jest coś drażniącego. Nie przemawia przez nie „patrz, jaka ja jestem ładna" — ale „chcę się podobać!" I w tym tkwi owo sedno sprawy. Jakże to? Więc sz. pani, wywieszając tę etykietę tak publicznie, chce zainteresować swoją osobą wszystkich? Wystawia się na widok publiczny, aby podobać się wszystkim? Przyjmuje każdą ofertę, czy tego tylko kto ofiaruje najwięcej? Więc w dzisiejszych czasach, gdy tyle dróg stoi otworem, gdy może utrzymując się z pracy twych rąk czy umysłu, czekasz spokojnie na tego, kto oceni zalety charakteru czy intelektu, aby go uczynić ojcem twoich dzieci, a swoim przyjacielem i mądrym opiekunem rodziny, rzuca się nieopatrznie w wir męskiego pożądania zmysłowego, chce wywołać swym narzucającym się zachowaniem i wyzywającym wyglądem wrażenie, kobiety o rozbudzonych instynktach, by tą drogą pociągnąć ku sobie ludzi o najsłabszej woli i najmniej pewnych zasadach? Czyżby traktowała życie jako igraszkę, zaś motorem tego życia chce uczynić pociąg i instynkt cielesny, gdy naprawdę jest nim przede wszystkim siła charakteru oparta o wiekuiste prawdy i cele?

Nie sądzimy, aby ogół kobiet zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, co czyni i czego stwarza pozory.

M. G.

Wyobraźnia ludzka wyolbrzymia nieprawidłowości serca

Każdy doskonale rozumie, że zasadniczym warunkiem zdrowia jest silne serce. Tym wytłumaczyć możemy nadzwyczajną wrażliwość wielu osób na wszelkie dolegliwości lub sensacje „sercowe". Bardzo często sensacje te nie mają nic wspólnego z sercem i mogą całkiem prozaicznie pochodzić od żołądka. W każdym razie bywają one przyczyną poważnych obaw, niepokoju i lęku przed nagłą i niespodziewaną śmiercią, a co najmniej — zemdleniem Wyobraźnia w takich razach pogarsza samopoczucie, a czasem wręcz unieszczęśliwia osoby nerwowe z natury.

W rzeczywistości osłabienie serca nie zdarzą się tak często, jak to sobie powszechnie ludzie wyobrażają. Natomiast wyobraźnia wpływa bardzo szkodliwie na wszelkie nieprawidłowości w pracy serca. Osoby bez potrzeby stale kontrolujące u siebie tętno, stwierdziwszy jego przyśpieszenie, ulegają zdenerwowaniu, które może właśnie potem zakłócać prawidłową działalność serca.

Wiedzieć trzeba, że każdy wysiłek fizyczny i każde wzruszenie wywołuje przyśpieszenie tętna, co zależy od częstszych skurczów serca. Kiedy przyczyna wywołująca kołatanie przestanie działać, serce bardzo prędko powraca do normy.

Kołatanie serca i zadyszka występująca przy ruchu, zwłaszcza przy wchodzeniu na piętra, obrzęki nóg, sinawe zabarwienie warg, uszu i twarzy bez wątpienia przemawiają za tym, że serce nie jest w porządku i słabo pracuje.

Jednak przy obecnym stanie wiedzy lekarskiej nawet te przypadki, w których osłabienie serca jest znaczne, nie są bynajmniej beznadziejne. Osłabione serce można wzmocnić przy zastosowaniu odpowiednich lekarstw. Czasem trzeba w takich razach poleżeć, z reguły należy unikać wszelkich wzruszeń, alkoholu, palenia, przypraw ograniczyć ilość płynów (pić nie więcej jak 4 szklanki na dobę), a sprawność i siła serca z całą pewnością o tyle się poprawią że chory w krótkim czasie powróci do swych zajęć.

Piękna Ilona woli ekran od sceny teatralnej.

Przygotowują obecnie „Piękną Helenę" która ma być wystawiona na otwarcie nowego sezonu teatralnego w Nowym Jorku. Do odtworzenia głównej roli zaproszono gwiazdę filmową Ilonę Massey (Ilonę Massey widzieliśmy w filmie Rosalie obok Eleanor Powell). Wyróżnienie to, bardzo ceniono w Hollywood ze względu na osobę Reinhardta wywołało sensację.

Jeszcze większą sensację stanowiła odmowa Ilony Massey, która ma wkrótce przystąpić do pracy w nowym filmie z Nelsonem Eddy. Nie chcąc rezygnować ze swej roli w filmie, wolała wyrzec się kariery teatralnej. Warto zaznaczyć, iż odmowa Ilony Massey jest jak dotąd bez precedensu. Nie zdarzyło się jeszcze, by ktokolwiek zaproszony przez Reinhardta do współpracy — odmówił.

PODSŁUCHANE

JAK ZWYKLE...

— Proszę — rzekł dentysta otworzywszy drzwi od gabinetu — kto z państwa czeka najdłużej?

— Ja — zawołał krawiec, podając rachunek.

MA RACJĘ.

— Wyobraź sobie, że Janka opuściła mnie i wyszła za mąż za 70-letniego starca.

— A czymże się ona przed tobą usprawiedliwiała?

— Powiedziała, że taki młody jak ja, może poczekać, a tamten stary nie ma już czasu do stracenia.

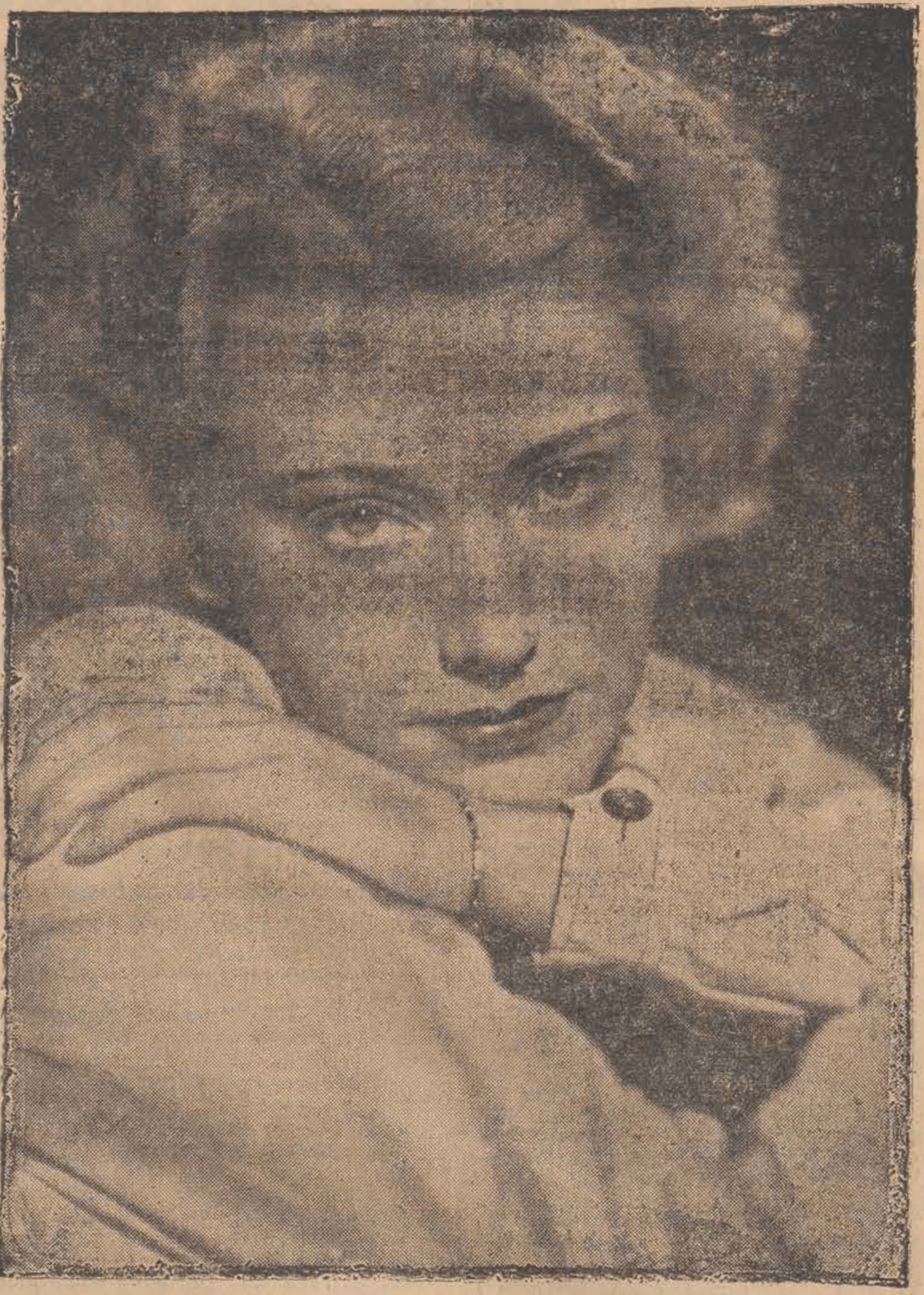
PAMIĄTKA.

— Ach, panno Różo, gdy panią widzę przypomina się zawsze ta róża, którą pani podarowała mi na pamiątkę wówczas na balu...

— Ta róża? Musi być chyba zupełnie zwiędła...

— Właśnie dlatego...

Trudno...



Prosisz bym pisał słodkie wiersze
o migdałowych, smętnych oczach,
o tym, że tęsknisz do miłości,
że wiosna pnie się po gór zboczach...

Prosisz, by porwać twoją duszę
w przestrzeń słoneczną, wzniosłą, szczytną,
nucisz wiośniane mi melodie,
że już niedługo bzy zakwitną.

O idylliczna przyjaciółko,
choć toną w słońcu już ulice,
jakże mi trudno hymny śpiewać
gdy zamknął z trzaskiem Mars przyłbicę...

Gdy nad spokojnym mórz bezmiarze,
zawisły wściekłe, czarne zmory,
a na powierzchni wód i w głębiach
stalowe czają się potwory.

Spójrz na granice państw, narodów,
choć poprzez zieleń, poprzez kwiaty,
widzisz?.. Bies nie śpi i kły szczerzy,
zły, że czuwają wszędzie czaty.

Zły, że od łuny i krwi ludzkiej
ziemia się jeszcze nie różowi,
że tam za miedzą także stoją
zwarci i silni i gotowi!..

Że każdej chwili pójdą naprzód,
nawet, gdy kula gdzieś zabzyka,
że nie oddadzą ani piędzi,
ani rękawa, ni guzika!..

Prosisz bym pisał słodkie wiersze,
gdy Mars w histerię wpada z złości,
wybacz mi pani zadumana,
że nic nie piszę o miłości.

ROM.



PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

62

— Skoro ojciec powiedział, że będzie — zaczęła obojętnie, udając, że interesuje ją gazeta — w takim razie przypuszczenia Julci są błędne.

Pokojówkę tak zaświerzbił język, że nie mogła już dłużej wytrzymać.

— Tak, proszę panienki, pan doktór powiedział, że przyjdzie, ale był strasznie zdenerwowany.

— E", przywidziało się Julci — dopingowała ją Zosia na serio zaniepokojona.

— Jakto — zaprzeczyła pokojówka — i pan doktór i ten drugi pan byli bardzo zdenerwowani. Widziałam to wyraźnie w holu. A zresztą w gabinecie bardzo długo z sobą rozmawiali.

— Rozmawiali? — indagowała dalej Zosia. — A czy Julcia widziała już kiedy tego pana?

— Nie, nie widziałam go nigdy, ale znam jego nazwisko.

— Skąd?

— Wyczytałam na wizytówce, którą mi wręczył, abym zameldowała doktorowi jego wizytę. Nazywa się... Zaraz... Zaraz...

Julcia z zafrasowaną miną zaczęła trzeć ręką czoło.

— Aha — rzekła z triumfem — już mam. Nazywa się...

— Aleksander Macedoński — podpowiedziała z lekką ironią Zosia.

— Nieeee — obruszyła się pokojówka — zupełnie inaczej... Artysta-malarz, Marian Dawka...

Zosia na dźwięk tego nazwiska zadygotała całym ciałem.

— Jak? — spytała zaniepokojona.

— Marian Dawka, proszę panienki tak, na pewno Marian Dawka — powtórzyła pokojówka, a widząc, że Zosia blednie jak ściana zapytała z niepokojem.

— Co się stało panience? Wygląda panienka jak śmierć, taka blada...

Dobrze, że Zosia trzymała się mocno poręczy krzesła. Inaczej byłaby upadła.

— Marian Dawka — myślała gorączkowo — po cóż on ojcu składał wizytę? Czyżby się stało jakieś nieszczęście?

— Boże! Co to panience? — pytała pokojówka załamując ręce.

— Nic, widocznie głowa mnie trochę rozbolała — szepnęła Zosia, nie chcąc narażać się na podejrzenia wobec służby.

— A może wody? — poradziła troskliwa Julcia i nie czekając na odpowiedź nalała z karafki i podała jej pełną szklankę.

Zosia łapczywie wypiła kilka haustów. To ją orzeźwiło i przywróciło pełną przytomność.

— Dziękuję Julci — rzekła cicho — to mi pomogło. Julcia może już odejść.

— Dobrze panienko, już idę. Tylko niech panienka odpocznie. A może proszek na ból głowy?

— A czy to pomoże? — rzuciła machinalnie, myśląc zupełnie o czym innym.

Pokojówka, widocznie entuzjastka „kogutka" klasnęła w dłonie.

— O tak, proszę panienki, ten proszek na wszystko pomaga.

Zosia zostawszy sama w pokoju uśmiechnęła się boleśnie.

— Nie na wszystko... Nie na wszystko — szepnęła i siadła ciężko w fotelu. W mózgu jej poczęły się snuć rozmaite przypuszczenia... Ogarniał ją coraz większy niepokój.

— Gdyby ojciec wrócił zaraz — myślała — na pewno powiedziałby mi prawdę — w jakim celu Dawka złożył niespodziewaną wizytę i dokąd razem pojechali...

Doktór Grzywowski jednak nie wracał. Zosia, aby choć na chwilę zapomnieć o dręczących ją pytaniach wzięła do rąk dziennik. Przeczytała pierwszą lepszą wiadomość, lecz nic nie zrozumiała. Litery skakały jej przed oczyma, a myśl uporczywie wracała do nierozwiązanej zagadki. Zniechęcona odrzuciła gazetę i nakryła oczy dłonią. Najrozmaitsze domysły podsuwał jej rozgorączkowany mózg.

— Dawka przecież nie zna ojca — rozumowała — skoro przyjechał aż tutaj, to znaczy, że go przysłał Zyg. Czyżby zachorował?

Nagle Zosia poderwała się z krzesła i jak szalona wybiegła z jadalni do holu. Na schodach natknęła się na Julcię. Dziewczyna zdumiona anormalnym zachowaniem Zosi, pobiegła za nią.

— Co to, panienka wychodzi? — zapytała widząc, że Zosia sięga po futro.

— Tak wychodzę — odparła Zosia mocno podniecona — Julciu, na wypadek, gdyby moja matka pytała o mnie, powiedz, że mnie nie ma, że wyjechałam do miasta w bardzo pilnej sprawie.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Babol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi